

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 21 (1725)

Rok XXXIV

Peretki z drugiej ręki



STRONA 12

Żebranina i pijaństwo

ZMORA OCIC



WIEŚLAW BUCZYŃSKI
komendant straży miejskiej
– Mamy na uwadze ten problem

HENRYK MAINUSZ
Radny miejski
– Proszą o złotówkę, raczą się alkoholem

W dzielnicy Raciborza kwitnie „życie towarzyskie”. Nestor samorządu – radny Henryk Mainusz alarmuje, że pod nowymi marketami w Ocicach gromadzą się osoby proszące klientów o pieniądze. – Ustawiają sobie „stoły biesiadne” i raczą alkoholem – Mainusz widzi to na co dzień. Plagą stały się odwiedziny niezajomych w pobliskich domostwach. – Chodzą po chałupach i proszą o pieniądze. Ludzie dają im produkty spożywcze, ale z tego nie są zadowoleni – relacjonuje radny miejski. Komendant Straży Miejskiej Wiesław Buczyński wyjaśnia, że natarczywe zebranie jest wykroczeniem i zapowiada więcej patroli w rejonie placówek handlowych w raciborskich Ocicach.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 7

Mieszkańcy Kuźni zaparkują pod kościołem bez opłat

STRONA 16



CESARSKIE CIĘCIE – konieczność czy kaprys?

WYWIAD KATARZYNY GRUCHOT

Na zdj. ginekolog Michał Kłosiński

STRONA 20

OPÓŹNIA SIĘ BUDOWA LODOWISKA

STRONA 25



BEZ STRESU NIE MA ŻYCIA

WYWIAD Z PROF. JADWIGĄ JOŚKO-OCHOJSKĄ

STRONA 22

Park Kulturowy powraca bo do wzięcia jest 30 mln zł

STRONA 8

Krowiarki w żałobie. Zmarł proboszcz



STRONA 27

REKLAMA

RADIO VANESSA FM
RACIBORZ 100,3 FM KRAKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

LKS Krzyżanowice ma 105 lat

STRONA 29

Przewodniczący prosi od lat i nic

Szef komisji gospodarki miejskiej w radzie Raciborza – Marcin Fica zgłasza w magistracie potrzebę likwidacji zastoiska wodnego na skrzyżowaniu ulic Londzina i Różyckiego. – Od lat zwracam się o to do wydziału dróg miejskich. Do tej pory nie zostało nic zrobione. Obiecywano,

że będzie zrobione przy remoncie ulicy Londzina i znowu nic – narzeka w interpelacji Marcin Fica. Radny znów się przypomniał, obiecano mu, że

zastoisko zniknie przy naprawie gwarancyjnej. – I dalej nic – pisze przewodniczący komisji.

Dodatkowo Fica znalazł na Różyckiego pozostawiony

kanal burzowy bez kratki. Ta zniknęła w trakcie remontu ulicy. – To może spowodować wpadnięcie rowerzysty w ten kanał – ostrzegął w maju M. Fica. (m)

Z metalu do plastiku. Odpady-tekstylija w nowym systemie odbioru

Dotąd do zbiórki zużytej odzieży służyły charakterystyczne pojemniki w beżowym kolorze, sygnowane znakiem PCK. – Zbiórka tekstyliowych odpadów funkcjonowała w oparciu o te pojemniki przez wiele lat, a mieszkańcy przyzwyczaili się do tej formy segregacji śmieci – uważa radna miejska Katarzyna Dutkiewicz. Z jej obserwacji wynika, że pojemniki usunięto, a w ich miejsce pojawiają się czarne kontenery na śmieci. – W wielu lokalizacjach zniknęły na dobre, nie ma tam żad-

nych pojemników. Teraz tekstylija trafiają do odpadów zmieszanych – przekazała radna w swojej interpelacji do prezydenta miasta. Zapytała o powody zmiany, koszty jej przeprowadzenia i brak odtworzenia wszystkich miejsc dotychczasowej zbiórki.

Wiceprezydent Raciborza Małgorzata Rudnicka-Głowińska poinformowała, że metalowe pojemniki były własnością firmy Luktrans. Przedsiębiorstwo świadczyło usługę spółce komunalnej PK. Pojawiały się

problemy z regularnością opróżniania i rzetelnym rozliczaniem tonażu odpadów, jak i deponowaniem odpadów w instalacji Emopolu przy Rybnickiej 125.

Dlatego zbiórkę prowadzi teraz samodzielnie PK. Pojemniki wymieniono na plastikowe kontenery i opróżniają je śmieciarki. PK ma 40 kontenerów, każdy o pojemności 1100 l. Są opróżniane 3-4 razy w miesiącu. Ustawiono je w miejscach najbardziej uczęszczanych. Planowany jest zakup kolejnych 20 kontenerów.

(Red)

TURNIEJ RYCERZY POPRZEDZA FESTIWAL

W weekend 31 maja i 1 czerwca Zamek Piastowski zaprasza do tatarskiej jurty, by zakosztować w niej przysmaków kuchni karańskiej i tatarskiej. Będzie można w niej zasiąść na skórach i rozkoszować się klimatem dawnych czasów.

Oryginalnymi produktami serwowanymi w tym oryginalnym namiocie będą: orzeźwiający podpiwek jałowcowy czy delikatna i słodkawa łódeczka zwana pahlavą, nadziewane pierogi i bułki, mięsa, owoce, warzywa i sery.

Na dziedzińcu będą również stoiska z jadłem staropolskim, cydrem, miodami

pitnymi – trójniakami czy półtorakami, różnymi gatunkami piwa i współczesnymi przysmakami tj. zakrecony ziemniak, różne gatunki kaw i lemoniady oraz przeróżne słodczy.

To atrakcje Międzynarodowego Turnieju Rycerskiego, które w tych dniach będą odbywać się na dziedzińcu zamkowym. Odbędą się pokazy sokolnicze, pokazy walk, fechtunku, tańców dawnych – dworskich i plebejskich oraz pokazy katowskie i kaźni czarownicy a także zabawny bieg dam.

Festiwal Średniowieczny w Raciborzu ma w tym roku dwie odsłony. Pierwsza, 31

maja i 1 czerwca, na Zamku Piastowskim to turniej rycerzy, dwa tygodnie później wojowie spotkają się pod Oborą, w raciborskim grodzie.

(red)

Gmina na piątkę

Miasto Racibórz znalazło się w gronie najwyższ ocenianych samorządów w prestiżowym ogólnopolskim badaniu „Gmina na 5!”, realizowanym przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie. Tegoroczna edycja przyniosła Miastu wyjątkowe wyróżnienie – zaszczytny tytuł Złotej Gminy na 5!, przyznawany jednostkom samorządu terytorialnego, które od lat utrzymują najwyższe standardy komunikacji z przedsiębiorcami, inwestorami oraz mieszkańcami. W tym roku Racibórz zdobył najwyższy wynik w województwie śląskim i drugi najwyższy spośród gmin w całej Polsce.

(red)

FIRMA ANNY JARZĄB ZAGOŚCI W MURACH DWORCA PKP

19 maja w Urzędzie Miasta Racibórz podpisano umowę na podnajem lokalu użytkowego mieszczącego się w nowym budynku dworca kolejowego. To następstwo rozstrzygniętego konkursu, którego celem było wyłonienie podmiotu prowadzącego działalność społeczną i gospodarczo użyteczną w tym obiekcie.

Spośród dwóch złożonych ofert Komisja Konkursowa wskazała jako zwyciężczynię Annę Jarząb, prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą Anna Jarząb – Firma Handlowa, która uzyskała najwyższą liczbę punktów.

– Konkurs, który przeprowadziliśmy, miał jasno

określony cel – znaleźć podmiot, który uczyni tę przestrzeń wartościową nie tylko biznesowo, ale też społecznie. Zwycięska oferta okazała się najlepiej dopasowana do charakteru miejsca i potrzeb mieszkańców – zapewniają w magistracie.

(red)

Włodarz wręczył kluczyki strażakom



Oficjalne przekazanie kluczyków do nowego wozu w OSP Markowice

Przy wsparciu Miasta Racibórz jednostka OSP Racibórz Markowice wzbogaciła się o nowy pojazd specjalny SLRR – volkswagen Crafter.

Kluczyki do wozu strażackiego druhowie z dzielnicy

(Red)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Bracia piękni, dwudziestoletni

Szczególny jubileusz obchodzili w miniony piątek bracia kurkowi. Zjawili się w Muzeum, przygotowano tort, otwarto okolicznościową wystawę. Zdziwiła mnie niewielka frekwencja na zacnych urodzinach tego towarzystwa – działają w Raciborzu już 20 lat. Sala muzealna była pełna wolnych miejsc. Na strzelnicę rafafakowską, kiedy odbywa się tam strzelanie królewskie przybywa mnóstwo gości. Tak samo okazała się frekwencyjnie jest intonizacja króla. Tym razem nie było nawet wszystkich braci. Nie było też przedstawicieli wielu instytucji, z którymi bracia współpracują. Prezydent Raciborza, na którego specjalnie zaczekano z rozpoczęciem obchodów, szybko się wytłumaczył, że musi wracać na obchody święta samorządowców, czyli imprezę urzędników. Słuszną uwagę wygłosił w swoim wystąpieniu funkcjonariusz straży granicznej, że na tak ważnym jubileuszu on zostanie do samego finału. Padły słowa o szacunku dla pasji brackiej, ich zaangażowaniu w życie miasta, ale kiedy przyszło do celebracji ich rocznicy, to przypominała rodzinne przyjęcie. Następna taka okazja dopiero za 5 lat, na ćwierćwiecze. Wielu z obecnych może na niej zabraknąć z różnych, życiowych powodów. Wartość tego wydarzenia docenimy, gdy go zabraknie.

BURMISTRZ MIASTA KUźNIA RACIBORSKA
informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

Miał być w areszcie, a znaleźli go w rowie



57-letni kierujący pojazdem marki Ford, wpadł w poślizg i wjechał do rowu

Na ulicy Gliwickiej w Szymonicach doszło do zdarzenia drogowego. Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Okazało się, że 57-letni kierujący pojazdem marki Ford, wpadł w poślizg i wjechał do rowu. Mężczyzna nie odniósł poważnych obrażeń, jednak po sprawdzeniu w systemach policyjnych okazało się, że jest on poszukiwany przez

Sąd Rejonowy w Tychach w celu odbycia kary 212 dni pozbawienia wolności. Ponadto mężczyzna posiadał cztery aktywne zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych. Badanie alkometrem wykazało, że miał w swoim organizmie 2 promile alkoholu. Za popełnione przestępstwa 57-latkowi grozi kara nawet do 5 lat więzienia. (red)

Złodziej klocków Lego

Jastrzębscy policjanci podczas patrolu, zauważyli mężczyznę niosącego koszyk sklepowy po brzegi wypełniony pudełkami klocków. Okazały się kradzione.

Na widok mundurowych amator klocków zaczął uciekać. Policjanci rozpoznali w uciekinierze

złodzieja ośmiu opakowań klocków o wartości 1300 złotych, które skradziono w sklepie w Jastrzębiu-Zdroju. Uciekinier porzucił skradzione rzeczy, ale nie umknął funkcjonariuszom. 21-latek był znany jastrzębskim policjantom. Kradzież nie była jego pierwszym złamaniem prawa. (red)

Zatrzymali pedofila z Nysy

Nyscy policjanci zatrzymali 29-letniego mężczyznę podejrzanego o nawiązanie kontaktu o charakterze seksualnym z osobą podającą się za 12-letnią dziewczynkę.

Do zdarzenia miało dojść w okresie od końca kwietnia do połowy maja za pośrednictwem jednego z popularnych komunikatorów internetowych.

Ze wstępnych ustaleń śledczych wynika, że z zatrzymanym mężczyzną korespondowała dorosła osoba, podająca się

za 12-letnie dziecko. Pomimo że już na początku korespondencji 29-latek został poinformowany o wieku osoby, kontynuował rozmowę, zadając pytania o charakterze seksualnym, opisując intymne szczegóły oraz przesyłając treści pornograficzne. Osoby, które wywołały spotkanie z mężczyzną, po ujęciu go, natychmiast powiadomiły nyskich policjantów. Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Zabezpieczono również sprzęt, za pomocą którego prowadził korespondencję. (red)

NIETRZEŻWY ZA KÓŁKIEM. WPADŁ, BO KTOŚ ZADZWONIŁ

Dyżurny raciborskiej komendy odebrał zgłoszenie, że kierujący volkswagenem najprawdopodobniej jest nietrzeźwy. Policjanci udali się na poszukiwania pojazdu. Zauważyli go na obwodnicy Raciborza i zatrzymali do kontroli.

Po sprawdzeniu w systemach informatycznych okazało się, że 45-letni kierujący posiada dwa aktywne zakazy prowadzenia pojazdów oraz decyzję starosty o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami. Badanie alkometrem wykazało, że ma blisko 3 promile alkoholu w organizmie. Za swoje nieodpowiedzialne zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

W SKRÓCIE

Nie strasz dziecka policją

„Bo jak nie będziesz grzeczny, to zabierze cię policjant!” – to pozornie niewinne zdanie wciąż można usłyszeć na placach zabaw, na ulicy czy w domach. Tymczasem buduje ono mur strachu tam, gdzie powinno budować zaufanie. W kampanii #zaginioneNIEzapomniane policja apeluje: dziecko nie może bać się zwrócić do policjanta o pomoc – od tego może zależeć jego zdrowie i życie.

Przeciw mowie nienawiści

W Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja inauguracyjna kampanii społecznej „Jesteśmy różni, ale równi”, zorganizowaną przez Wydział Prewencji KWP w Katowicach. Inicjatywa ma na celu przeciwdziałanie mowie nienawiści i budowanie bezpiecznej przestrzeni dla młodych ludzi. W spocie promującym akcję wystąpił zespół Feel.

Pijany kierowca schował się w krzakach

W miejscowości Nędza na ulicy Jesionowej kierujący pojazdem marki Peugeot stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Następnie zbiegł z miejsca zdarzenia. Za uciekinierem ruszył świadek zdarzenia, który powiadomił służby. Policjanci zauważyli mężczyznę, który schował się w krzakach. Na widok mundurowych próbował dalej uciekać, jednak szybko został zatrzymany. Badanie alkometrem wykazało, że miał w organizmie 3 promile alkoholu. Za swój postępek odpowie przed sądem.

Jak chronić małych przed przemocą

Na Zamku Piastowskim odbyło się specjalistyczne szkolenie poświęcone przeciwdziałaniu przemocy domowej oraz ochronie małych. W wydarzeniu wzięli udział pracownicy socjalni, koordynatorzy pieczy zastępczej oraz rodziny zastępcze. Szkolenie poprowadziły podkom. Edyta Mazur z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu wspólnie z Aurelią Bindacz przewodniczącą Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przemocy w Rodzinie. Inicjatorem spotkania było Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. (red)



Edyta Mazur, która zaprezentowała najnowsze zmiany legislacyjne, obowiązujące procedury i dobre praktyki w zakresie współpracy służb w sytuacjach zagrożenia przemocą

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 6660 111

PIENTKA KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu

www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta

Racibórz, ul. Głębczycka 50 (naprzeciw cmentarza)

Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

Były prezydent uważa działania swego następcy za nieudolne, twierdzi, że zostawił mu kurę znoszącą złote jaja, ale nowa ekipa w magistracie potyka się o własne nogi. – Zdrożęją śmieci, wkrótce woda. Ostatni rok rządów to czas zmarnowanych szans – krytykował Polowy w wywiadzie dla Radia Vanessa. Prezydent Jacek Wojciechowicz w samorządowej audycji zapowiedział, że za 2 – 3 miesiące raciborzanie zobaczą efekty jego rządów w mieście.

Zabrano dzieciom misia, a kierowcom parking

Dariusz Polowy uważa, że skończył się etap mówienia przez Jacka Wojciechowicza: to nie ja to poprzednicy. – Prezydent musi wziąć odpowiedzialność, za to co się stało, a ja oceniam, że tylko zmarnował dane mu szanse. Lekką ręką oddał 15 mln zł rządowej dotacji na parking piętrowy przy ul. Kowalskiej (na zapleczu RCK), nie zbudował wielkiego placu zabaw dla du-

żego osiedla, na olbrzymim terenie, przy kościele Matki Bożej. Tam dzieci wybrały tego wielkiego misia w postaci zjeżdżalni. Tych przykładów zmarnowanych szans można by mnożyć, tego co się nie wydarzyło – wyliczał D. Polowy.

– Pierwszy rok rządów Jacka Wojciechowicza to rok zmarnowanych szans. Teraz czekają nas podwyżki za śmieci, za wodę. Będzie łupienie mieszkańców na każdym kroku – podkreślił Dariusz Polowy w Radiu Vanessa.

Raciborskie śmieciarki wywożą taniej

Były wóldarz, obecnie radny klubu Silny Racibórz odniósł się do propozycji podwyżki opłaty śmieciowej o 30%, która planowana jest na majowej sesji rady miasta.

– Nie wiadomo jak je ustawiono, dla mieszkańców 30% i dla przedsiębiorców 70%. To już prawie dwa razy tyle zapłacą. Ja twierdzę, że mamy nadwyżkę w systemie, ona co roku była.

Jak słyszę, że trzeba było podwyżki robić wcześniej, to odpowiadam, że nie można było tak postąpić, bo system ma się bilansować, a mieszkaniec nie ma płacić więcej, niż system kosztuje – tłumaczył D. Polowy.

Mówimy „nie” chińskim misiom w Raciborzu” – Jacek Wojciechowicz

Przypomniał, że jego staraniem Przedsiębiorstwo Komunalne zaczęło wywozić w mieście śmieci, co dało oszczędności na poziomie 1,5 mln zł. – Łatwo przeliczyć. To wystarczy na wzrost kosztów, bez podnoszenia opłaty śmieciowej. Instalacja Empolu kosztuje nas inflację plus pół punktu procentowego – kontynuował Polowy.

Skomentował zarzut Jacka Wojciechowicza, że obecna podwyżka jest niższa od tej, jakiej w 2019 roku dokonał sam Polowy – podniósł wtedy opłatę o 55%. To były pierwsze miesiące pracy Polowego w magistracie, zastał przetarg na wywóz śmieci. Wygrał Empol, trzeba było pokryć zwiększone koszty.

– Już po roku był kolejny przetarg. Byliśmy lepiej przygotowani. Nasze PK wystartowało z lepszą ceną niż Empol, wygrało i to zdecydowało o niższych kosztach i późniejszej nadwyżce w systemie. Teraz też PK wygrało przetarg. Koszty wzrosły o 9%, a nie o 30% czy 70%. Jakie inne koszty wzrosły? Co się wydarzyło? Prezydent Wojciechowicz opowiada bajki. To jest właśnie przykład jego nieudolności. Następcy dostali kurę znoszącą złote jaja, ale w ich



■ Dariusz Polowy, który zarządzał Raciborzem w latach 2018 – 2024 krytykuje swego następcę Jacka Wojciechowicza po pierwszym roku jego władzy w mieście

wykonaniu to nie działa, potykają się o własne nogi – stwierdził były prezydent Raciborza.

Czy radni prezydenta zagłosują w ciemno?

Polowy sądzi, że Jacek Wojciechowicz „jeszcze coś ukrywa w tej sprawie, coś zataił przed mieszkańcami”. – Ja jestem ciekaw argumentacji prezydenta, ale jego radni (z klubów Mirosława Lenka oraz Alana Wolnego) zagłosują w ciemno, w myśl zasady jak kazali tak robią – podsumował Dariusz Polowy.

Dzień po wywiadzie Polowego, w Radiu Vanessa wystąpił w cyklicznej audycji „Monitor samorządowy” prezydent Jacek Wojciechowicz. – Pokażemy efekty nowych rządów. Uratowaliśmy budżet, w którym dziura po rządach

pana Polowego była na 50 mln zł. Musieliśmy wpiąć budżet, żeby nie było u nas przypadku z Zabrza, które stanęło na granicy bankructwa – przypomniał Jacek Wojciechowicz.

Prezydent obiecuje efekty za 2 – 3 miesiące

Wskazał realizację inwestycji zapoczątkowanych przez Dariusza Polowego – budowę lodowiska na Zamkowej (opozycja Polowego nie zgadzała się na tą budowę, ale odpuściła po przejściu władzy przez Wojciechowicza; Miastu groziły dotkliwe kary finansowe) oraz rozbudowę aquaparku w OSiR. – Za 2 – 3 miesiące mieszkańcy zobaczą efekty moich rządów – obiecał Jacek Wojciechowicz.

Dodał, że zwycięskie dla niego wybory prezyden-

kie pokazały, czy to, co zrobił w mieście Polowy, było zrobione dobrze.

– Park przy kościele Matki Bożej był niezbyt szczęśliwym pomysłem. Mówimy „nie” chińskim misiom – oznajmił na antenie Vanessy J. Wojciechowicz.

– Na parking wielopoziomowy nie mieliśmy w budżecie 8 mln zł wkładu własnego. Nie mieliśmy ich wskutek polityki Dariusza Polowego, który wszystko, co najgorsze podjął w pierwszym roku rządów, a później niczego nie podwyższał, uprawiając politykę rozdawnictwa. Robił wszystko, żeby miasto się kompletnie wyłożyło. Stawiał na propagandę, by wygrać wybory na kolejną kadencję. Na szczęście nie miał do tego okazji – powiedział prezydent miasta.

(ma.w)

Mieszko opłaci podatki w Raciborzu

Wojciechowicz wymienił jako sukces sprzedaż terenów inwestycyjnych przy Mikołowskiej. – Stawiamy na gospodarkę, bo nie można żyć z jakichś darowanych dochodów. Zatrzymaliśmy w Raciborzu firmę Mieszko, ona tu będzie miała siedzibę, bo taki był nasz warunek, by się zgodzić na nową jej fabrykę, żeby podatki zostały w Raciborzu. Wkrótce będą znane szczegóły reaktywacji Rafako. Budujemy siłę Raciborza. W sprawie kontynuacji drogi Racibórz – Pszczyna trwają konsultacje PKP. Pokażemy za chwilę plan dla placu Długosza. Są inne rzeczy, ale ja nie lubię się chwalić czymś co nie jest pewne – zaznaczył Jacek Wojciechowicz.

W magistracie chcą stworzyć następną strefę gospodarczą na 30 ha w okolicy Rafako, przy planowanej obwodnicy Sudół–Piaskowa. – Walczymy o batalion WOT, a są to kolejne pieniądze dla miasta. W naszych staraniach argumentem jest m.in. bezpieczeństwo Zbiornika Racibórz – wyjął na antenie radia Vanessa prezydent Jacek Wojciechowicz.

Nawet 43 zł opłaty śmieciowej mogło obowiązywać w Raciborzu

Projekt uchwały o podwyżce opłat za gospodarowanie odpadami wraca po miesiącu na sesję. Prezydent Jacek Wojciechowicz, który proponuje podwyżkę na 27 zł i tłumaczy, że koszty wywozu i zagospodarowania śmieci w Raciborzu rosną.

Nadwyżki wykorzystano do zbilansowania

Radnym z komisji gospodarki zaprezentowano wydatki i dochody systemu gospodarki odpadami w latach 2019-2023. Z bilansu wynika, że rok 2019 zakończył się deficytem w wysokości 376 684 zł, co poskutkowało podwyżką opłat. Kolejne lata przyniosły nadwyżki finansowe (147 798 zł w 2020 r., 619 000 zł w 2021 r., a także 100 000 zł w 2022 r. i 544 000 zł w 2023 r.), które były wykorzystywane do bilansowa-

nia systemu w kolejnych okresach.

Zwrócono uwagę na wydatki niezwiązane bezpośrednio z opłatami, takie jak budowa Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK), które choć dotyczą gospodarki odpadami, nie są finansowane z opłat mieszkańców.

Porównując lata 2019-2020, zanotowano wzrost wydatków o blisko 108%, co bez korzystania z nadwyżek w systemie skutkowało by stawką na poziomie 43 zł. Kolejny okres, 2020-2025, to wzrost o 65%, co

oznaczałoby opłatę w wysokości 34,72 zł. Wzrost ten jest spowodowany przede wszystkim rosnącymi cenami usług, paliw, energii oraz płacy minimalnej. Jak podkreślano, te czynniki wpływają na wyższe koszty firm obsługujących system, w tym miejskie PK.

Sytuacja kompostowni skłania do pytań

Istotnym elementem dyskusji była kwestia rekompensaty dla kompostowni. Niedobór rekompensaty z roku 2024, wynoszący 1

970 000 zł, obciąża budżet roku 2025. Rozliczenie wynika z ustalonego planu rzeczowo-finansowego, ale budzi pytania o transparentność i wpływ na obecne podwyżki.

Projekt uchwały zakłada, że od 1 lipca stawka dla mieszkańców wzrośnie z 21 zł do 27 zł miesięcznie za osobę. W przypadku braku selektywnej zbiórki odpadów, opłata będzie dwukrotnie wyższa.

Dla przedsiębiorców i nieruchomości mieszanych również przewidziano zmiany. Szacuje się, że stawka za metr kwadratowy dla nieruchomości mieszanych wzrośnie z 0,80 zł do 1,30 zł, co oznacza podwyżkę o 25 groszy w skali rocznej, ale z uwagi na wprowadzenie w drugim półroczu, faktycznie o 50 groszy na ten okres.

■ Wyliczenia dla radnych na temat gospodarki odpadami sporządzili urzędnicy z referatu, którym kieruje Mariola Wierzbicka



W regionie Racibórz jest najtańszy

W dyskusji podniesiono kwestię porównania stawek z innymi gminami. Choć Racibórz utrzymuje jedno z najniższych stawek w regionie wobec opłat po 35 – 40 zł, to jak podkreślano, takie porównania są niemiarodajne ze względu na różnice w systemach gospodarowania odpadami i posiadanie przez Racibórz własnego składowiska i kompostowni.

Decyzja o wysokości opłat leży w gestii radnych. Prezydent Wojciechowicz podkreśla, że podwyżka jest konieczna, aby zbilansować system i zapewnić stabilność usług komunalnych do roku 2028. Wskazano, że w najbliższym czasie będzie analizowana możliwość obniżenia stawek dla przedsiębiorców w kolejnym roku, w zależności od zamknięcia roku 2025 i planu na rok 2026.

(ma.w)

OPERACJE ZAĆMY I KOREKCJE DIOPTRII W CZESKIM CIESZYNIE

- + kompleksowe badania okulistyczne
- + pozbądź się zaćmy oraz okularów
- + całkowite pozbycie się okularów metodą PRELEX
- + soczewki premium z refundacją NFZ
- + finansowanie zabiegów przez klinikę
- + klinika przygotowuje wszystkie dokumenty do NFZ

NeoVize klinika okulistyczna

Hlavní Třída 28, Czeski Cieszyn

Tel. +48 883 893 988

E-mail: info@neovize.pl

www.neovize.pl



NFZ
REFUNDACJA



NeoVize

LEPSZY WZROK

LEPSZE ŻYCIE

Przed miesiącem naukowcy z uniwersytetu przyrodniczego dowiedli, że odory w dzielnicy Raciborza powoduje instalacja Empolu. 22 maja prezes centrum recyklingu Władysław Konopka oświadczył w urzędzie, że z miejskiego składowiska odpadów także śmierdziało. Chciano tam kupić kurtyny antyodorowe za 842 tys. zł.

Odpady nie były prawidłowo zabezpieczone

W porządku obrad Komisji Gospodarki Miejskiej, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa Publicznego znalazła się informacja Prezesa Raciborskiego Centrum Recyklingu R3 w zakresie eksploatacji składowiska odpadów.

Władysław Konopka przekazał, że składowisko nie jest logistycznie przygotowane do przyjmowania dużych ilości odpadów z różnych części kraju. – Od stycznia 2022 roku do czerwca 2024 roku dostarczano je dużymi pojazdami samozaładowczymi nieprzystosowanymi do poruszania się po nieutwardzonej powierzchni kwatery składowiska – przedstawił w prezentacji.

Dostarczane odpady rozprawdane były po całej powierzchni kwatery składowiska, a nie jak przewiduje technologia, szczegółowo opisana w instrukcji prowadzenia składowiska, wyłącznie na powierzchni działki roboczej o powierzchni nie przekraczającej 400 m kw.

– Odpady nie były prawidłowo zabezpieczone przed oddziaływaniem czynników atmosferycznych – mówił radnym prezes RCR.

Emisja odorów z dwóch hektarów

Oświadczył także, że tak prowadzona eksploatacja wiązała się z emisją do powietrza nieprzyjemnych zapachów z całej eksploato-

ZŁOWONNE GAZY NA DĘBICZU

Radni dowiedzieli się, że smród dobywał się nie tylko z Empolu

wanej części kwatery składowiska tj. z powierzchni ponad 2 hektarów.

Konopka podał uchybienia eksploatacyjne: prowadzenie składowiska niezgodnie z technologią, niestosowanie odpowiednich warstw izolacyjnych, na to zwracali uwagę inspektorzy WIOŚ w Katowicach; w protokole z 2023 roku z kontroli od lipca do listopada,

Ogłędziny kontrolne wykazały, że czasza składowiska nie jest w pełni pokrywana warstwą inertną. Stosuje się ją w celu zabezpieczenia składowiska, m.in. przed emisją odorów. Odpady deponowane na składowisku, pochodzące z przetwarzania odpadów komunalnych bądź z oczyszczalni ścieków mogą powodować uciążliwości odorowe. Jest to niezgodne z instrukcją prowadzenia składowiska odpadów.

Niebezpieczne odpady wystawione na działanie czynników atmosferycznych były źródłem nieprzyjemnych zapachów.

Przedstawiłem fakty, oparte na dokumentacji spółki” – Władysław Konopka

Bezpośrednią przyczyną występowania nieprzyjemnych zapachów w sąsiedztwie kwatery składowiska było niedostateczne zabezpieczenie deponowanych tam odpadów tzw. warstwą inertną (izolacyjną).

Zamówiono już kurtyny antyodorowe

Znajdujące się w rejonie eksploatowanej części składowiska studnie (10 sztuk) nie zostały włączone do systemu odgazowania, co było dodatkowym źródłem emisji złowonnych gazów do powietrza.

Potwierdzono to w kontroli w 2024 roku (styczeń-luty) przez pracowników ŚUM w Katowicach.

Poprzedni zarząd spółki w celu minimalizacji skutków złej eksploatacji składowiska planował zainstalować na terenie kwatery tzw. Kurtyny antyodorowe. Koszt zakupu i montażu wyceniono na 842 550 zł.

Pięć lat krócej

Przeprowadzona analiza wykazała, że sprowadzanie do unieszkodliwiania dużej ilości odpadów z różnych części kraju wiązało się z naruszeniami norm technologicznych i eksploatacyjnych, czego bezpośrednim skutkiem było zwiększenie uciążliwości zapachowej w sąsiedztwie kwatery składowiska.

Utrzymanie tempa wypełnienia składowiska na poziomie z okresu 2022/2024 wiązałoby się z szybszym o ponad 5 lat wykorzystaniem jego pojemności.

Kompaktor – z 2001 roku po odbudowie w 2023 roku za 2 000 764,84 zł; cena nowego 2 450 529 zł.

Ograniczono złowonne substancje

Działania naprawcze: pozyskano z rynku dodatkowe ilości odpadów objętych przeznaczonych do procesów technologicznych; dzięki temu realizowana jest budowa warstw izolacyjnych. Ograniczono do minimum możliwość rozprzestrzeniania się sub-



■ Władysław Konopka przedstawił radnym Raciborza źródła dowodzące, że z miejskiego składowiska odpadów także śmierdziało, a odory były odczuwalne w okolicy

stancji złowonnych poza teren składowiska.

Kontrowersje budzi fakt, że w umowach zawieranych od 2023 do 2024 roku z kontrahentami innymi niż Empol stosowano ceny niższe aniżeli te w umowie PPP. Uszczupliło to przychody spółki.

Radnemu zabrakło konfrontacji prezesów

Piotr Klima zapytał po wystąpieniu prezesa, czy na posiedzenie zaproszono poprzedniego szefa RCR R3. Żeby ten mógł się odnieść do uwag przedstawionych przez W. Konopkę.

Nowy prezes zaznaczył, że przedstawił fakty oparte na dokumentach źródłowych spółki. Adam Witecki

mówił o odpadach, które trafiły na raciborskie składowisko w latach 2022-2024. Wedle jego wiedzy było to 120 000 ton, 40 000 ton rocznie, w tym 70 000 ton spoza tych przywożo-

nych przez Empol. Dodał, że docierały na Dębica z całej Polski. – Było to prawie 60% wszystkich odpadów które do nas trafiły – przekazał radny Witecki.

(ma.w)

Radnego Adama Witeckiego zainteresował zakup kurtyny antyodorowej za 840 000 zł. – Dlaczego prezes ciepłą rączką zamierzał je wydać? – rzucił Adam Witecki. Chciał wiedzieć, w czym ta kurtyna miała wspomóc likwidację smrodów? Konopka miał trudność z udzieleniem odpowiedzi. – Odoroczynność występowała tylko przy wyładunku i tylko w trakcie pierwszej zmiany – mówił szef składowiska. Dokonał inwestycji w innej urzędzie, w kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Jego zdaniem problem w ten sposób rozwiązano. Kurtyn nie kupiono, umowę z dostawcą rozwiązano. Witecki jeszcze zaznaczył, że wielomilionowe inwestycje w RCR R3 wpływają na poziom opłaty śmieciowej.

Straż Miejska walczyła ze smogiem i powodzią. Czy da sobie radę z pijackimi stołami w Ocicach?

Strażnicy z Raciborza podsumowali rok służby. W 2024 roku ta formacja skupiała się na przestrzeganiu uchwały antysmogowej, a także interweniowała podczas zagrożenia powodziowego i walczyła z problemem nielegalnego spalania odpadów.

Mandaty i pouczenia

W trosce o czyste powietrze, straż miejska przeprowadziła w ciągu roku 440 kontroli przydomowych oraz w ogrodach działkowych. Ich celem było sprawdzenie przestrzegania ustawy o ochronie środowiska, ustawy o odpadach oraz regionalnej uchwały antysmogowej. Takie były konsekwencje dla nieprzestrzegających przepisów: 6 mandatów karnych za spalanie odpadów w piecach; 23 mandaty karne za spalanie odpadów na powierzchni ziemi oraz 11 pouczeń; 2 mandaty karne za nieprzestrzeganie wymogów uchwały antysmogowej i 43 pouczenia.

Ponadto, w ramach cyklicznej akcji „Dziki Wysypiska” ujawniono sześciu sprawców, którzy nielegalnie pozbywali się odpadów. Zostali oni ukarani na łączną kwotę 3000 zł.

440

kontroli kotłowni
przeprowadzono w
2024 roku

We wrześniu 2024 roku, w związku z ogłoszeniem pogotowia przeciwpowodziowego, strażnicy monitorowali poziom wód w zbiornikach retencyjnych. Zgłaszano do wodociągów konieczność zamknięcia wjazdów pod wiaduktami z powodu rozlewisk, prowadzono kontrole wałów przeciwpowodziowych i ograniczano dostęp do nich.



■ Strażnicy dysponują od roku nowym radiowozem – „elektrykiem”

„ŻYCIE TOWARZYSKIE” KWITNIE

W Ocicach powstały dwa nowe, duże markety. Przy sklepach pojawiły się osoby proszące klientów o złotówkę lub więcej. Niektórzy mówią, że to na jedzenie, inne wprost, że na alkohol. – Przeniosło się tam życie towarzyskie. Wcześniej koncentrowało się wokół PSS-u, teraz tych ludzi jest więcej – relacjonował ostatnio szefowi straży miejskiej nestor raciborskiej rady miasta Henryk Mainusz. – Jak wracam do domu, to widzę to, że życie towarzyskie pewnej grupy ludzi przeniosło się właśnie w rejon nowych marketów w Ocicach. To widać po wszystkich porzuconych puszkach po piwie, czy butelkach po alkoholu. Spożywa się go tam nadmiernie – powiedział komendantowi Mainusz.

Dodał, że zakupy alkoholu finansują klienci marketów, do których na parkingach podchodzą zazwyczaj mężczyźni i proszą ich o pieniądze. – To tzw. prośba. Niejeden mnie już tam zaczepił. Oni tam takie stoły biesiadne z bloków betonowych ustawiają i życie towarzyskie się kręci – opowiedział w urzędzie radny z klubu Razem dla Raciborza.

Mainusz nadmieniał, że gdy pijącym nie uda się zebrać pieniędzy pod marketem, to ruszają w głąb dzielnicy i odwiedzają poszczególne domostwa. – Chodzą takie grupy po chałupach, proszą o wsparcie. Żona mi powiedziała, że to ci sami, co przesiadują pod Dino. Pan z panią, co tam urzędują – mówił obecny szef komisji rewizyjnej.

– Pretekst mają prosty, że chcą na chleb, na bułkę, ale jak ludzie próbują im podarować produkty spożywcze, to oni nie są zadowoleni, wołają gotówkę – podkreślił pan Henryk.

Mainusz stwierdził, że takich osób jest w Ocicach już „dość sporo”. – Zdążyli już napsuć krwi mieszkańcom. To się zrobiło dość wredne. Zaczepiają nawet dzieci – dodał.

Według Mainusza, zebrzący o pieniądze wynieśli się spod marketów w centrum, bo na dzielnicę straż miejska czy policja rzadziej zagląda.

Komendant straży miejskiej Wiesław Buczyński zaznaczył, że natarczywe zebranie jest czynem niedozwolonym. Radzi wzywać służby, kiedy dochodzi do takich zachowań. Straż interweniuje. Przyznał, że takich zgłoszeń jest niewiele, ale się zdarzają. – Te miejsca, w których dochodzi do takich zachowań są nam znane. Będziemy je mieli nadal na uwadze – obiecał komendant Buczyński.

17 nietrzeźwych w izbie wytrzeźwień

Strażnicy przyjęli 245 interwencji dotyczących zakłócania porządku publicznego, głównie w związku z osobami pod wpływem alkoholu leżącymi w miejscach publicznych. W rezultacie nałożono 10 mandatów karnych, zastosowano 8 pouczeń i skierowano 11 wniosków o ukaranie do sądu. Do izby wytrzeźwień lub miejsca zamieszkania przewieziono 17 nietrzeźwych osób.

Ujawniono również cztery obiekty, których stan techniczny zagrażał życiu i zdrowiu, m.in. przy ul. Hetmańskiej, Kościuszki, Głównej w Rudyszwałdzie i w Kobylinie. Tereny te dołącznie zabezpieczono.

Prowadzono również 31 postępowań dotyczących pojazdów porzuconych na drogach. W 27 przypadkach właściciele usunęli swoje pojazdy, a w 4 przypadkach konieczne było usunięcie aut przez służby miejskie.

Skontrolowano 73 place zabaw, a w 5 przypadkach ujawniono nieprawidłowości (np. uszkodzone kosze na śmieci, wystające druty, złamane deski), które zostały zgłoszone do zarządców terenu.

Zadowolenie proporcjonalne do wynagrodzenia

W akcji „Bezdomni” skupiono się na pomocy osobom bezdomnym, szczególnie w okresie zimowym, przewożąc 8 osób w stanie nietrzeźwości do izby wytrzeźwień. Wspólnie z pracownikami Ośrodka Pomocy Społecznej kontrolowano miejsca przebywania osób bezdomnych, oferując im wsparcie.

Policjanci 78 razy korzystali z miejskiego monitoringu wizyjnego, zabezpieczając 63 nagrania na potrzeby dochodzeń. Współpraca z Państwową Strażą Pożarną dotyczyła głównie usuwania miej-

scowych zagrożeń, a z Pogotowiem Ratunkowym wzywania pomocy medycznej do osób potrzebujących (12 interwencji).

Komendant Straży Miejskiej zaznaczył, że nabór na nowe stanowiska został zakończony. Przyjęto dwie osoby, które rozpoczną pra-

cę po odbyciu szkoleń. Na pytanie o zadowolenie z wynagrodzeń, komendant odpowiedział, że „zawsze będziemy zadowoleni, jeżeli pan prezydent będzie nas wynagradzał”, wskazując jednocześnie na rolę radnych w przyznawaniu środków na podwyżki. (Oprac. m)

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA



z dnia 27 maja 2025 r.

NA PODSTAWIE ART. 43 USTAWY Z DNIA

3 PAŹDZIERNIKA 2008 r. O UDOSTĘPNIANIU INFORMACJI O ŚRODOWISKU I JEGO OCHRONIE, UDZIALE SPOŁECZEŃSTWA W OCHRONIE ŚRODOWISKA ORAZ O OCENACH ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO (t.j. Dz.U.2024.1112, ze zm.),

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA, podaje do publicznej wiadomości następujące informacje:

1. Rada Miejska w Kuźni Raciborskiej, na sesji w dniu 28 kwietnia 2025 r., uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obejmujący obszar położony w sołectwach Ruda i Turze – uchwała Nr XV/103/2025 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 28 kwietnia 2025 r. (opublikowana w Dz.Ur. Woj. Śląsk.2025.3018, z dnia 5 maja 2025 r.);
2. do uchwalonego dokumentu, o którym mowa w pkt 1 niniejszego ogłoszenia – miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w sołectwach Ruda i Turze, zostały załączone przez Burmistrza Miasta Kuźnia Raciborska:

- pisemne uzasadnienie, zawierające informację o udziale społeczeństwa w postępowaniu oraz o tym, w jaki sposób zostały wzięte pod uwagę i w jakim zakresie zostały uwzględnione uwagi i wnioski zgłoszone, w związku z udziałem społeczeństwa (sporządzone zgodnie z art. 42 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – t.j. Dz.U.2024.1112, ze zm.),
- pisemne podsumowanie, zawierające uzasadnienie wyboru przyjętego dokumentu w odniesieniu do rozpatrywanych rozwiązań alternatywnych, a także informację, w jaki sposób zostały wzięte pod uwagę i w jakim zakresie zostały uwzględnione ustalenia zawarte w prognozie oddziaływania na środowisko, opinie właściwych organów, zgłoszone uwagi i wnioski oraz propozycje dotyczące metod i częstotliwości przeprowadzania monitoringu skutków realizacji postanowień dokumentu (sporządzone zgodnie z art. 55 ust. 3, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – t.j. Dz.U.2024.1112, ze zm.).

Z treścią uchwalonego, przez Radę Miejską w Kuźni Raciborskiej, dokumentu – miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w sołectwach Ruda i Turze, o którym mowa w punkcie 1 niniejszego ogłoszenia oraz z treścią uzasadnienia i podsumowania, o których mowa w punkcie 2 niniejszego ogłoszenia, można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, ul. Słowackiego 4, 47-420 Kuźnia Raciborska, pokój nr 21 od poniedziałku do piątku, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej pod adresem: <https://kuzniaraciborska.pl/> w zakładce aktualności, oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej pod adresem: <https://kuznia-raciborska.finn.pl/bipkod/30962766>.

Po nieudanych próbach, w tym tej z 2023 roku, kiedy był remis w głosowaniu, Rada Miasta Racibórz ponownie rozważa przyjęcie uchwały o utworzeniu Parku Kulturowego Stare Miasto w Raciborzu. Prace nad projektem rozpoczęły się formalnie już w 2019 roku, a jego obecne odrodzenie ma kluczowe znaczenie dla pozyskania unijnych środków na rewitalizację historycznego centrum miasta.

Powrót do idei Parku Kulturowego: milionowe dotacje i estetyka starówki

Park Kulturowy – co to oznacza dla Raciborza?

Park Kulturowy to jedna z czterech form ochrony zabytków w Polsce, obejmująca obszary, na których znajdują się zarówno wpisane do rejestru zabytki, jak i te ujęte w gminnej ewidencji. Jego głównym celem jest ochrona wartości krajobrazowych i kulturowych terenu, co oznacza nie tylko troskę o pojedyncze budynki, ale także o ich otoczenie, klimat i walory estetyczne.

„Wprowadzamy zasady i ograniczenia, które dotyczą reklamowania, sytuowania obiektów małej architektury, natomiast dążymy do zachowania tego układu historycznego, ale na mocy wielu instytucji,” wyjaśniała radnym Maria Olejarnik Miejska Konserwator Zabytków.

Uchwała koncentruje się na ścisłym katalogu zakazów i ograniczeń, które ustawa dopuszcza: prowadzenie działalności handlowej, usługowej i gospodarczej, sytuowanie małej architektury, roboty budowlane, działalność reklamowa oraz składowanie i magazynowanie odpadów.

W porównaniu do poprzedniego projektu z 2023 roku, obecna wersja jest bardziej precyzyjna i wykreśla aspekty wykraczające poza ten katalog.

Ochrona dziedzictwa kulturowego na obszarze Parku Kulturowego będzie realizowana również poprzez obowiązkowe sporządzanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz planu ochrony parku kulturowe-

go. Zapisano, że dąży się do zachowania historycznego układu urbanistycznego, a także do jego uzupełniania i wzbogacania o nowe struktury, które harmonijnie wpiszą się w otoczenie.

Dlaczego uchwała wraca teraz? Miliony na rewitalizację

Nagły powrót do tematu Parku Kulturowego jest ściśle związany z ogłoszonym 31 marca naborem na projekty rewitalizacyjne. Prezydent miasta podjął decyzję o pilnym złożeniu wniosku o środki na rewitalizację raciborskiego Rynku i innych obszarów Starego Miasta.

Aby wniosek został pozytywnie oceniony i aby była to faktycznie rewitalizacja, konieczne jest wykazanie, że prowadzono konsultacje społeczne i że istnieje rzeczywista potrzeba społeczna takich działań. Park Kulturowy wpisuje się w strategię rozwoju miasta, program wspierania przedsiębiorczości oraz gminny program rewitalizacji. Poprzednie konsultacje wykazały, że mieszkańcy oczekują od miasta poprawy estetyki przestrzeni.

Utworzenie Parku Kulturowego jest również wymogiem związanym z zasadami Nowego Europejskiego Bauhausu, które są obowiązkowe dla uzyskania środków. Ten „podręcznik” jasno traktuje dziedzictwo kulturowe jako

dobro wspólne, a uchwalony Park Kulturowy ma być dowodem na wolę miasta w kwestii objęcia tego terenu szczególną ochroną.

Detale i kontrowersje: Szylidy, ogródki i koszty dla przedsiębiorców

Projekt uchwały precyzuje zasady dotyczące reklamowania się i obiektów małej architektury. Zakaz wywieszania banerów to jeden z mocniejszych punktów. W przypadku ogródków gastronomicznych, nie ma już ograniczeń sezonowych ani wysokości ogrodzeń. Osłony mają być w kolorach beżowych, nie wyższe niż wysokość bariery, szklane lub ażurowe. Na ogrodzeniach nie mogą wisieć reklamy, choć loga mogą być umieszczane na meblach, lampach czy parasolach.

MKZ wyjaśniła, że każdy przedsiębiorca może mieć trzy szylidy: o wysokości 50 cm w formie liter na elewacji, szylid boczny (wspornikowy) oraz tabliczkę obok wejścia. Dodatkowo, 20% witryny może być wykorzystane na reklamę, a pozostała część może być zasłonięta dowolnym materiałem lub kolorem, by zapewnić prywatność np. gabinetom.

Kwestie kosztów dla przedsiębiorców i terminów wprowadzania zmian budzą dyskusje. Na wprowadzenie zmian dotyczących reklam i szylidów przewidziano 20 miesięcy. Pozwolenia uzyskane przed uchwaleniem Parku Kulturowego pozostają w mocy. To oznacza, że przedsiębiorcy bez aktualnych pozwoleń będą musieli do-



■ Maria Olejarnik Miejska Konserwator Zabytków brała udział w licznych konsultacjach na temat raciborskiego Parku Kulturowego. FOT. UM Racibórz

stosować się do nowych regulacji, co może wiązać się z wydatkami.

Radny Henryk Mainusz wyraził swoje obawy dotyczące sensu tworzenia „na siłę jakiegoś centrum historycznego” w Raciborzu, biorąc pod uwagę zniszczenia wojenne i późniejsze zmiany. Wskazał na trudną sytuację finansową małych działalności gospodarczych i zastanawiał się, czy nowe wymogi nie będą dla nich dodatkowym obciążeniem. Podkreślił, że Racibórz nie jest Krakowem i nie ma już „starówki” w dawnym sensie.

Padły również pytania o przyszłość altan śmietnikowych i wolnostojących kontenerów na Rynku i ul. Rzeźniczej. Zgodnie z uchwałą, nie powinny one znajdować się w przestrzeni publicznej.

Transparentność i przyszłość Starego Miasta

W odpowiedzi na wątpliwości dotyczące konsultacji i transparentności, przedstawicielka urzędu zapewniła, że wszelkie informacje

nie będą mogły być bezpośrednio wykorzystane przez przedsiębiorców, ponieważ jest to pomoc publiczna. Miasto będzie musiało dołożyć minimum 15% wkładu własnego do projektu, który może sięgnąć w całości 30 milionów złotych.

– Na pewno nie tak szeroko – odpowiedziała przedstawicielka urzędu na pytanie, czy rewitalizacja będzie realizowana w przypadku braku dofinansowania unijnego. Podkreślono jednak, że uchwała służy nie tylko pozyskaniu środków, ale przede wszystkim rozwiązaniu problemów społecznych, takich jak wyłudnianie się starego miasta, utrata jego rangi czy znaczenia turystycznego.

Dzień wcześniej, na obradach komisji oświatowej radny Alan Wolny zauważył, że pominięcie odświeżenia konsultacji w temacie Parku może prowadzić do oporu społecznego, zwłaszcza wśród przedsiębiorców, którzy trzy lata temu mocno protestowali. (ma.w)

Komentarz radnego Piotra Klimy

Rozumiem, że mamy miejsca, o które należy dbać, ale i tak przespaliśmy w ostatnich latach wiele takich historii. Nie mamy starówki, nie mamy starego miasta, więc nie ma co wprowadzać ludzi w błąd. Głos rozsądku każe to zanegować, zostawić to.

Nie róbmy sztuki dla sztuki, tylko dlatego, że kiedyś coś tam się przyśniło w poprzedniej ekipie.

Ludzie poważni negatywnie to odbiorą i zrobimy sobie tylko sytuację taką, że mieszkańcy czy przedsiębiorcy, a dużo o nich ładnie mówimy i chcemy pokazać, że nam na nich zależy, oni odwrócą się od nas i powiedzą: No co wy tam opowiadacie? Zajmijcie się naprawdę poważnymi rzeczami.

„Uchwała ma charakter prorewitalizacyjny i estetyczny, a nie represyjny” – Maria Olejarnik

Już w najbliższą sobotę 31 maja Outlet Eko-Okien w Kornicach będzie otwarty dla wszystkich zainteresowanych! Rozmawiamy z Alicją Dzierżawą-Lukaszek, opiekunem działu, o szczegółach tej wyjątkowej oferty.

SZYBKO, TANIO I OD RĘKI

– wyprzedaż z magazynu Eko-Okien

– Co wyróżnia produkty dostępne w Outlecie Eko-Okien?

– Nasze produkty to głównie pełnowartościowe duble produkcyjne i nieodebrane zamówienia, które są dostępne od ręki. Dzięki temu klienci nie muszą czekać na realizację zamówienia i mogą zaoszczędzić zarówno pieniądze, jak i czas.

– Czy z oferty mogą skorzystać tylko pracownicy Eko-Okien?

– Nie, nasza wyprzedaż jest otwarta dla wszystkich – nie trzeba być pracownikiem firmy. Każdy, kto szuka solidnych okien, drzwi czy ro-

let w atrakcyjnych cenach, jest mile widziany.

– Jakie produkty można znaleźć w ofercie outletu?

– W magazynie mamy ponad 1000 artykułów, w tym okna, drzwi, rolety i moskitiery. Wszystkie produkty są pełnowartościowe i gotowe do odbioru od razu. Dodatkowo w ofercie outletowej posiadamy także okna nietypowe, w tym nowoczesne systemy przesuwne oraz modelowe okna w kształcie łuków.

– Jakie są największe korzyści z zakupów w outlecie?



– Najważniejsze to natychmiastowa dostępność produktów i bardzo konkurencyjne ceny – nawet do 50% taniej niż w regularnej sprzedaży. To idealne rozwiązanie dla osób, które chcą szybko zakończyć

remont lub budowę bez zbędnego oczekiwania.

– Kiedy można odwiedzić outlet i skorzystać z oferty?

– Outlet jest otwarty od poniedziałku do piątku w



godzinach 8:00 – 16:00, a wyjątkowo już w najbliższą sobotę 31 maja zapraszamy wszystkich zainteresowanych na specjalną wyprzedaż w godzinach 7:00 – 15:00. To doskonała okazja, by zobaczyć pro-

dukty na własne oczy i skorzystać z najlepszych cen. Outlet mieści się na terenie zakładu Eko-Okien w Kornicach, w budynku poczty obok hali Z1, przy ul. Spacerowej 4.

Rozmawiał Adam Wita

Praca, która daje stabilność i rozwój

Eko-Okna S.A. to nie tylko największy w regionie, ale również jeden z najbardziej cenionych pracodawców w Polsce. Potwierdzają to dwa prestiżowe wyróżnienia zdobyte w ostatnich miesiącach – 2. miejsce w rankingu tygodnika „Wprost” oraz 7. pozycja w ogólnopolskim badaniu Randstad Employer Brand Research 2025.

W czasach, gdy na rynku pracy liczy się przede wszystkim stabilność, Eko-Okna są wzorem do naśladowania. Wysoka pozycja w rankingu „Wprost” to efekt konsekwentnej polityki zatrudnienia. Firma nie tylko nie przeprowadzała zwolnień grupowych, a wręcz przeciwnie, stale powiększa swój zespół. – Oferujemy nie tylko pewność zatrudnienia, ale i przejrzyste warunki pracy. Zależy nam, by każdy czuł się u nas bezpiecznie i mógł planować swoją przyszłość – podkreśla Barbara Frankowicz, dyrektor pionu HR w Eko-Oknach.

Atrakcyjne wynagrodzenie i szeroki pakiet benefitów



Pracownicy Eko-Okien mogą liczyć na jedno z najwyższych wynagrodzeń w regionie oraz bogaty pakiet benefitów, w tym m.in. darmowy transport pracowniczy z wielu miejscowości, prywatną opiekę medyczną, stołówki zakładowe z atrakcyjnymi cenami posił-

ków oraz firmowy żłobek i przedszkole.

– Robimy wszystko, by nasi pracownicy czuli się docenieni i mieli poczucie bezpieczeństwa. Wspieramy ich nie tylko finansowo, ale też poprzez realne udogodnienia na co dzień – dodaje dyrektor pionu HR.

Aktualne rekrutacje

Eko-Okna prowadzi obecnie intensywną rekrutację do wielu działów firmy, w tym m.in.:

- **Produkcja** – poszukujemy osób do pracy przy montażu, obsłudze maszyn, kontroli jakości i magazynowaniu. To szansa zarówno dla osób z doświadczeniem, jak i tych, którzy dopiero zaczynają swoją karierę.
- **Dział sprzedaży** – dotyczy kandydatów ze znajomością języków obcych (m.in. włoski, niemiecki, francuski, niderlandzki), którzy chcą rozwijać się w międzynarodowym środowisku, budować relacje z klientami i zdobywać nowe kompetencje handlowe.

- **IT** – rekrutujemy specjalistów na stanowiska inżynierów AI/ML, analityków danych oraz project managerów, którzy będą uczestniczyć w rozwoju nowoczesnych rozwiązań technologicznych wspierających produkcję i biznes firmy.

– Zapraszamy do kontaktu z naszym działem rekrutacji. Oferujemy nie tylko atrakcyjne warunki finansowe, ale przede wszystkim możliwość budowania swojej kariery w dynamicznie rozwijającej się firmie – podsumowuje Barbara Frankowicz.

Aktualne oferty pracy znajdują się na stronie praca.ekookna.pl. Można też przesłać CV na adres rekrutacja@ekookna.pl. Dołącz do zespołu, który tworzy przyszłość branży!

Adam Wita

Dołącz do zespołu Eko-Okien!

Każdy nowy pracownik przechodzi kompleksowe wdrożenie, a możliwości awansu i rozwoju zawodowego są szeroko dostępne – niezależnie od doświad-



Święto ludzi odważnych i oddanych służbie



„Ostatni czas nie szczędził wam pracy, wysiłku i zaangażowania” – mł. bryg. Zbigniew Dyk

■ Majowe uroczystości Dnia Strażaka na Zamku Piastowskim

Druhowie – ci z zawodowej straży, jak i ci ochotnicy zgromadzili się na Zamku Piastowskim, by uczcić sztandarowe święto tej formacji – swego patrona św. Floriana. – Bogu na chwałę, bliźniemu na ratunek – tym wezwaniem charakteryzuje się profesję, która w społeczeństwie budzi największe zaufanie.

Przed rokiem te uroczystości zorganizowano na raciborskim Rynku i były niejako przywitaniem się ze strażą nowego wódcę miasta Jacka Wojciechowicza. Zamek Piastowski zazwyczaj gościł strażaków w dniu ich święta i edycja 2025 właśnie tam się odbyła. W uroczystości wzięło udział troje parlamentarzystów – posłanka Gabriela Lenartowicz oraz posłowie Krzysztof Gadowski i Michał Woś (towarzyszył mu dyrektor biura Szymon Szrot). Senatora Henryka Siedlaczka reprezentowała dyrektorka jego biura Katarzyna Gołębiowska.

Zaproszenie komendanta Ceglarka przyjęli szefowie strażackich komend z: Gliwic, Wodzisławia Śląskiego, Rybnika, Jastrzę-

bia-Zdroju, Żor, Głubczyc i Kędzierzyna-Koźła.

Obecni byli także poprzedni komendanci powiatowi w Raciborzu – Olchawa i Pawnik, a także zastępca Krolik.

Obok kapelanów straży pożarnej zasiadł proboszcz raciborskiej fary. Ksiądz Marian Obruśnik nie krył podziwu dla sprawności strażaków. Dzień wcześniej gasili na ulicy Mickiewicza płonący samochód. – Szybko przybyliście, raz-raz i było po pożarze – chwalił skuteczną akcję. Kapłan żałuje, że zawodowa straż wyprowadzi się z jego parafii.

Komendant powiatowy raciborskiej straży Jarosław Ceglarek podkreślił w swojej przemowie, że obchody Dnia Strażaka to hołd dla wszystkich pełniących służbę w jednostkach na terenie ziemi raciborskiej. – To święto ludzi odważnych i oddanych służbie – zaznaczył.

– Dla mnie najważniejszych jest powrót do jednostki wszystkich wysłanych do akcji. Strażacy walczą z żywiołami, chronią ludzkie życie – mówił Ceglarek.

– Dokonujecie rzeczy

wielkich – dodał komendant.

Zwrócił uwagę, że Dzień Strażaka łączy się z 30. rocznicą powstania Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. – To fundament skutecznego reagowania, profesjonalny system ratownictwa – powiedział szef

raciborskiej straży.

O druhach służących w jednostkach Raciborszczyzny mówił, że tworzą wspólnotę ludzi oddanych służbie. – Życzę wam nieustającej pasji i dalszego uznania społecznego – podsumował Jarosław Ceglarek. (ma.w)

DOBRE SŁOWO Z PIERWSZEGO RZĘDU

Podczas uroczystości, w obecności druhów i druhen, a także przedstawicieli władz lokalnych, padły słowa uznania i obietnice wsparcia dla służb. „Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jeśli myślimy o bezpieczeństwie w kategoriach codzienności, to widzimy was na pierwszej linii,” podkreśliła poseł Gabriela Lenartowicz. Poinformowała o wcześniejszych ustaleniach i deklaracjach rozmów z wiceministrem Wiesławem Szczepańskim w sprawie pełnego sfinansowania budowy nowej komendy powiatowej straży pożarnej w Raciborzu.

Starosta Raciborski Grzegorz Swoboda skierował do zebranych słowa uznania.

Podkreślił, że dewiza strażaków „Bogu na chwałę, bliźniemu ratunek” w powiecie raciborskim nabiera szczególnego znaczenia. Podziękował za ich profesjonalizm, którego mieszkańcy doświadczają każdego dnia.

Głos zabrał także mł. bryg. Zbigniew Dyk z komendy wojewódzkiej. Podkreślił, że Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy od 30 lat stanowi filar ochrony ludności i obrony cywilnej, budowany wspólnie ze strażakami zawodowymi i ochotnikami. – Ostatni czas nie szczędził wam pracy, wysiłku i zaangażowania. Kolejny raz udowodniliście, że jesteście po prostu profesjonalistami. Dziękuję za wkład, wysiłek, za to, że wspólnie staracie się budować i rozwijać krajowy system ratowniczo-gaśniczy – stwierdził w Raciborzu.

OSP Kobyła z nowym samochodem ratowniczo-gaśniczym



■ To wóz, który trafił do jednostki z Kobyli. FOT. OSP KOBYLA

Do Ochotniczej Straży Pożarnej w Kobyli trafił nowy, lekki samochód ratowniczo-gaśniczy marki Fuso Canter. Pojazd został już dostarczony i oficjalnie zaprezentowany, a jak przypomina jednostka, jest następcą ich dotychczasowego żuka.

– Samochód zakupiono w ramach realizacji projektu transgranicznego „Cztery żywioły – gotowi na zmia-

ny klimatu” – przypomina Urząd Gminy w Kornowacu. Całkowity koszt pojazdu wyniósł około 560 tysięcy złotych. Jak dodaje urząd, nowy samochód znacząco zwiększy możliwości operacyjne jednostki OSP Kobyli, przyczyniając się tym samym do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców gminy oraz całego regionu objętego projektem. (d)

WIEŻA – ŚWIADECTWO TRADYCJI STRAŻACKIEJ

Poseł Michał Woś zwrócił się z zapytaniem dotyczącym przyszłości zabytkowej wieży strażackiej znajdującej się przy Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

– Z uwagi na planowaną budowę nowej siedziby PSP oraz zamiar sprzedaży działki, na której obecnie mieści się komenda, pojawiają się uzasadnione obawy o los tego cennego elementu dziedzictwa architektonicznego miasta – uważa poseł z PiS.

– Wieża strażacka stanowi istotny element historycznego krajobrazu Raciborza i jest świadectwem bogatej tradycji strażackiej regionu – dodaje polityk.

Woś zwrócił się z pytaniami do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Czy ministerstwo posiada informacje o stanie technicznym zabytkowej wieży strażackiej oraz ewentualnych zagrożeniach związanych z jej zachowaniem?

Czy podjęto jakiekolwiek działania mające na celu ochronę tego obiektu przed degradacją lub wyburzeniem w związku z planowaną zmianą właściciela działki? Czy ministerstwo rozważa wpisanie wieży do rejestru zabytków (jeśli jeszcze się w nim nie znajduje) lub objęcie jej specjalnym programem ochronnym? Czy planowane są środki na konserwację wieży?

– Biorąc pod uwagę wartość historyczną i kulturową tego obiektu, liczę na konkretne działania w celu jego ochrony – nadmieniał M. Woś. (red)

nowiny.pl
ROWERON
Wiosną i na kolo. Bezpieczniej.

ROWERON 2025

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY
1400
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i płatne) odbierzesz od 27 maja do 7 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru **NIE WCZEŚNIEJ!**

JUŻ 7 CZERWCA (sobota)
zapraszamy uczestników
na event otwarcia RowerON 2025
Racibórz, Park Roth
godz. 11.00 – 14.00

Od 6 maja można już zaliczać
trasy publikowanie na
www.roweron.pl/trasy2025/



WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas
na Facebooku!



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Nie ma wielkich witryn, są za to per

Nie było tu wielkich reklam, błyszczących witryn ani sklepowych haseł. Był natomiast zapach starych książek, dźwięk szkła uderzającego o szkło oraz rozmowy tych, którzy wiedzieli, że warto zajrzeć pod stół, za skrzynię, czasem do starego kartonu. Chałupki ponownie gościły jarmark staroci. Zjeżdżali tu ludzie z całego Śląska i spoza niego. Dla niektórych był to po prostu spacer, dla innych – rytuał. – To była taka podróż w czasie, tylko że można ją zabrać do domu – usłyszeliśmy od jednego z kupujących.

Jarmark wiosenny w Chałupkach trwał dwa dni. Wystawcy podkreślali, że większy ruch zazwyczaj przypadał na niedzielę – wtedy, gdy nie trzeba było iść do pracy, a ludzie szukali pomysłu na spędzenie wolnego czasu. Zmienna była tylko pogoda – która jednak nie zawsze zniechęcała. Niektórzy przyjeżdżali z samego rana, zanim jeszcze na dobre rozłożono wszystkie stoiska. Inni pojawiali się później, niespiesznie przechodzili między stołami, zaglądali w kąty. Pytali o ceny, dopytywali o historię przedmiotów. Czasem wracali.

Perełki, które tworzą dom Z Rybnika do Chałupki przyjechały Weronika i Katarzyna – mama z córką. Nie pierwszy raz. Od kilku lat odwiedzają jarmarki staroci w różnych miastach: Pszczyna, Gliwice, Wodzisław Śląski, ich rodzinny Rybnik. Ale to właśnie w Chałupkach – mówiły – można było znaleźć najwięcej perełek. – Nie szukamy konkretnych. Nie chodzi o Rosenthal, bo to wszyscy biorą. Chcemy coś innego, rzadkiego – tłumaczyła Katarzyna. Jarmarki odwiedzają razem od czterech lat. Zaczęło się niewinnie – od wydarzenia w Rybniku. Potem usłyszały o Chałupkach. Trafiła się ładna pogoda, pojechały. I tak już zostało. – Zawróciło nam to w głowie – uśmiechała się Weronika.

Nie kolekcjonują dla samej kolekcji. Chodzi o dom. O rzeczy, które tworzą przestrzeń. – Mam styl secesyjny. Lubię wnętrza, które nie

są z katalogu. Takie rzeczy znajduję właśnie tutaj – mówiła Katarzyna. Nie liczy też się tylko wygląd. Równie ważna jest cena. – Czasem można kupić coś tanio, ale to zależy od sprzedającego. Niektórzy wiedzą, co mają. Inni nie – dodała.

Targowanie się to część gry. Tego dnia miały już dwie rzeczy: wieszak na kubki za 50 zł – trafi do kuchni, i kosz opancerzony mosiądzem – 100 zł, stanie na zadaszonym tarasie. Ale nadal się rozglądały.

Każdy szuka swojego skarbu

W tłumie kupujących spotkaliśmy Bogdana z Krzyżanowic. W rękę trzymał ozdobny talerz za 10 zł. –

Będzie na owoce – mówił. Od lat bywa na jarmarkach. Częściej kupuje ceramikę. Pogoda nie sprzyjała. – Gdyby świeciło słońce, byłoby więcej wystawców – oceniał.

Z Czyżowic przyjechali Manuela i Dawid. Kupili ozdobną paterę. Jeszcze nie wiedzą, do czego ją wykorzystają. – Może coś dekoracyjnego – mówiła Manuela. Cena: 35 zł. Jej zdaniem niska, jak na taki produkt. Bywa w sklepach z takimi rzeczami, zna ceny.

Kupowali już wiele: lampy, ubrania, dekoracje. Manuela wspomina, że jej zamiłowanie do antyków zaczęło się właśnie tu, osiem lat temu. Dawid potwierdza. Od tamtej pory

odwiedzają jarmarki regularnie – również w Pszczynie i Wodzisławiu. Czy jeśli jada dalej, to zawsze muszą coś kupić? – Niekoniecznie – odpowiadają. Ważny jest sam pobyt, kontakt z ludźmi, szukanie. A co najbardziej ich przyciąga? – To, że te rzeczy mają duszę – mówi Manuela.

Takich historii w Chałupkach jest więcej. Setki osób, setki osobistych kolekcji. Każdy szuka czegoś innego.

Historie zza stołów

Zdarza się, że wystawcy mają do pokonania wiele kilometrów. Rozmawiali-

śmy z mieszkańcami Rudy Śląskiej – w jedną stronę to około 70 kilometrów. Co ich przyciąga do Chałupki? – Jest miła atmosfera, tak inaczej, kiedyś widzieliśmy tu mieszkańców w

strojach ludowych, zapamiętaliśmy to – opowiadała Kasia. – Przede wszystkim chodzi o to, że tu się dobrze spędza czas. Handluje się, ale tutaj chodzi o te rozmowy – dodał Ryszard.



Kasia z Rudy Śląskiej miała na swoim stanowisku przeróżne rzeczy: obrazy, zegary, porcelanę oraz rękodzieła.



■ Wiosenny jarmark w Chałupkach trwał dwa dni – 17 i 18 maja – i przyciągał wystawców oraz kupujących z całego regionu.

Dla nich Chałupki mają swój wyjątkowy klimat – także językowy. Mieszanie się polskiego i czeskiego brzmi dla nich egzotycznie, ale – jak zauważali – nie ma problemu się dogadać. A rozmów nie brakuje.

– Co najczęściej kupują klienci? – zapytaliśmy. – Różnie, nie ma reguły, dlatego mamy asortyment zróżnicowany: obrazy, zegary, porcelana, rękodzieła. Nie widzą mody na jeden konkretny produkt. Są zbieracze i są ci, którzy trafiają na coś przypadkiem. Sami też kolekcjonują. Część rzeczy zostaje w domu, część – gdy się „opatrzy” – trafia dalej, żeby cieszyć kogoś innego. I zrobić miejsce na nowe znaleziska. – Bo w tej pasji tak naprawdę o to chodzi – usłyszeliśmy.

„Perełki z drugiej ręki



■ Dawid z Czyżowic pokazał paterę, którą kupił wraz z Manułą. Kosztowała 35 zł.



■ Bogdan z Krzyżanowic upatrzył sobie talerz za 10 zł. Jak mówił, wykorzysta go na owoce.



■ Kielich z niebieską nóżką był wyceniany na sto pięćdziesiąt złotych – można go było kupić na stoisku wystawców z Raciborza.

Wystawcy zauważali, że moda na przedmioty z duszą rośnie z roku na rok – także wśród młodych. Często to dziedzictwo rodzinne. Jeśli kolekcjonował ojciec albo mama – to zostaje we krwi. A później szuka się rzeczy, których nie ma na sklepowych półkach. Oprócz Chałupek

bywają w Bytomiu, Mikołowie, Wodzisławiu Śląskim, Mysłowicach.

Jarmarki mają swoje zasady

Jedną z doświadczonych handlarek – prosiła, by nie podawać jej imienia i nazwiska – przyznała, że na jarmarku w Chałupkach

bywa od lat. Ma swoich stałych klientów. Dla nich przywozi konkretny towar – przede wszystkim porcelanę. – Bo to, co sprzedaje się w Chałupkach, nie sprzedaje się w innych miejscach – mówiła. – W Wodzisławiu i Bytomiu lepiej schodzi szkło.

Wiedza o tym, co i gdzie się sprzedaje, była kwestią doświadczenia. Na pogodę narzekała, ale wiedziała, że czasem się rozkręca. Dwa dni jarmarku nie oznaczały dla niej jednak większego utargu – przyznawała, że przy edycjach wiosennych sprzedaż rozkładała się na dwa dni.

Między szkłem a ceramiką

Na jarmarku spotykaliśmy również wystawców z Raciborza. Ich stoisko przyciągało wzrok: szkło, mosiądz, rzeźbione konie, połyskujące kielichy. Pokazywali swoje „perełki” – kielich ze szkła Murano z delikatną złotą obwódką, obok klasyczny serwis do kawy z Włocławka z subtelnymi złoceniami. Były też kryształowe kieliszki Remery – drogie i rzadko spotykane, jak mówili. Wśród nich znajdowały się ceramiczne zwierzęta: koń, pies, każdy z nich wyceniony z osobna, bo każdy miał inną historię, inny detal.

Ceramiczne figurki potrafiły kosztować ponad sto złotych. Porcelanowy serwis „Iwona” z Chodzieży wyceniono na ponad trzysta. Kielich z niebieską nóżką był wyceniany na sto pięćdziesiąt złotych – tyle samo kosztowały niebieskie świeczniki z Ząbkowic. Mimo to chętnych nie brakowało.

– Ceramika i szkło nie wychodzą z mody – mówiła wystawca. Kupują je zarówno kolekcjonerzy, jak i ci, którzy po prostu chcą mieć w domu coś z duszą. Coś, czego nie znajdzie się na sklepowej półce.

Dawid Machecki

Perspektywa Kids & Young wystąpiła w pięknym charytatywnym koncercie na scenie Raciborskiego Centrum Kultury

W piątek, 23 maja br., sala widowiskowa Raciborskiego Centrum Kultury tętniła pozytywną energią podczas koncertu „Współczesne złote przeboje” w wykonaniu zespołu Perspektywa Kids & Young.

Młodzi wokaliści zespołu działającego przy Raciborskim Centrum Kultury, zaprezentowali nowoczesny i przebojowy repertuar, obejmujący hitowe utwory znane z radia, YouTube i Spotify, takie jak „A Sky Full of Stars”, „Trójkąty i kwadraty”, „Riptide” czy „Wake Me Up”. Mimo młodego wieku, dzieci i młodzież zachwyciły publiczność swoją energią, talentem wokalnym i scenicznym oraz radością i uśmiechami na twarzach. W koncercie wzięły udział również były uczestniczki Perspektywy, które studiują, ale zawsze wracają na koncerty, by wspierać swoich młodszych kolegów i koleżanki.

Za muzyczną stronę wydarzenia odpowiadali: Magdalena Klimek – instruktorka śpiewu i wokalistka, która prowadzi zespół, oraz Marek Kuder – akompaniujący na pianinie. Gościnnie na scenie pojawili się także Szymon



■ 7-letnia Liwia Chomiczewska w towarzystwie mamy oraz instruktorów Perspektywy

Mystkowski (perkusja) i Wojciech Fulneczek (gitara basowa), wnosząc dodatkową energię do występu.

Podczas koncertu nie zabrakło także akcentu charytatywnego – zgromadzone datki przed i po koncercie zostaną przeznaczone na leczenie 7-letniej Liwii Chomiczewskiej z Raciborza, która zmagają się z poważną chorobą i potrzebuje wsparcia na leczenie. Perspektywa Kids & Young zadedykowała koncert właśnie tej małej wojowniczkę, a sama Liwia z wielką odwagą pojawiła się na scenie na zakończenie koncertu i otrzymała od zespołu kwiaty i prezenty.



■ Zespół Perspektywa Kids&Young wraz z instruktorami oraz 7-letnią Liwią i jej mamą Patrycją Chomiczewska

W Gamowie świętowano 35-lecie istnienia Koła DFK



Gamów
świętował 35 lat
działalności DFK
ZDJ. DFK GAMÓW



Zastępieni dla działalności
i rozwoju stowarzyszenia

Jubileuszowy festyn, który odbył się 11 maja, był okazją do podziękowań dla byłych i obecnych członków zarządu oraz przypomnienia historii stowarzyszenia.

W zarządzie był Pieruszka, a teraz rządzi Pendziałek

Pierwszy zarząd Koła

DFK Gamów, powołany 35 lat temu, tworzyli Karol Strzeduła (przewodniczący), Józef Wilczek, Krysty-

na Krzykała, Herbert Affa i Feliks Pieruszka. Na przestrzeni lat Zarząd Koła tworzyli również Hubert Kampik (wieloletni przewodniczący), Magdalena Affa, Agnieszka Leks, Józef Pendziałek, Alojzy Pieruszka i Maria Marcinek. W chwili obecnej Zarząd Koła Terenowego w Gamowie to Anita Pendziałek (przewodnicząca), Stefania Pendziałek, Teresa Pichlak oraz Monika Musioł.

Na uroczystości zaprezentowały się: Zespół Tanczycki Łęczczok z Zawady Książęcej oraz Tirol Band & Karolina Świerczek Violin Show. Była też wystawa prezentująca historię Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Woj. Śląskiego oraz archiwalne zdjęcia z działalności Koła DFK Gamów.

Serce lokalnej społeczności

Oprócz podziękowań dla byłych i obecnych Członków Zarządu Koła, były też podziękowania za dobrą współpracę dla OSP Gamów, dla KGW Gamów, dla PTO Gamów oraz dla UG Rudnik.

Gratulacje składał m.in. wójt Piotr Rybka. – Przez 35 lat Wasze Koło było sercem społeczności lokalnej, łącząc pokolenia, promując wartości wielokulturowości i budując mosty porozumie-

nia. Wasze zaangażowanie w organizację wydarzeń kulturalnych, edukacyjnych i społecznych, takich jak festyny, warsztaty czy obchody tradycyjnych świąt, przyczyniło się do zachowania bogatego dziedzictwa regionu i umocnienia więzi międzyludzkich – napisał w gratulacjach, życząc dalszych lat pełnych pasji, inspiracji i sukcesów w realizacji misji DFK.

(oprac. d)

Odrodzenie na byłym cmentarzu

Ogród Fatimski w Pietrowicach Wielkich może zyskać nowe życie. To teren dawnego cmentarza. Gmina przypomni dzieje miejsca.

Zielone i ciekawe

Ogród Fatimski znajduje się w pobliżu miejscowego kościoła. Gmina Pietrowice Wielkie, we współpracy z parafią pw. św. Wita, Modesta i Krescencji, ogłosiła konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej dla tego obszaru. – Chcemy, żeby to miejsce było ciekawe,

ale przede wszystkim zielone i przyjazne. Ma stać się czymś na kształt „rajskiego ogrodu” – przestrzenią, gdzie wśród przyrody można spędzać wolny czas – mówi wójt Adam Wajda. Wskazuje również na potrzebę umieszczenia tablicy informacyjnej, która przypominałaby, co kiedyś mieściło się w tym miejscu i jaka była jego historia.

Ogromny potencjał

Konkurs ma wyłonić najlepszy pomysł na zagospodarowanie terenu, który połączy estetykę krajobrazu

z potrzebami mieszkańców, zachowując jednocześnie sakralny charakter przestrzeni. – To miejsce blisko centrum, z ogromnym potencjałem. Liczymy na ciekawe pomysły, które uda się zrealizować – zaznacza wójt.

Konkurs wytyczy kierunek

Termin składania prac konkursowych upływa 30 maja. Projekt powinien zawierać szczegółową analizę zagadnienia oraz określić sposób użytkowania terenu, zaprezentowane

„ Ta przestrzeń ma stać się czymś na kształt „rajskiego ogrodu” – Adam Wajda

w formie graficznej wraz z opisem zamierzeń. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi do 30 dni po zakończeniu naboru prac. Wówczas, jak podkreśla wójt Wajda, zapadną decyzje dotyczące dalszych działań. Szczegóły konkursu można znaleźć na stronie internetowej gminy.

(mad)



■ Ogród znajduje się przy ul. Wyzwolenia w Pietrowicach Wielkich



WIEŚCI z GMINY NĘDZA

Sprawdzisz czym oddychasz – tablica pokazuje jakość powietrza

Mieszkańcy naszej gminy mogą od teraz na bieżąco sprawdzać, jaka jest jakość powietrza w ich najbliższym otoczeniu. Przed wejściem do Urzędu Gminy zamontowano elektroniczną tablicę informacyjną, która pokazuje aktualny poziom zanieczyszczeń, a także temperaturę, ciśnienie i wilgotność powietrza.

To nowoczesne rozwiązanie, które ma służyć zarówno informowaniu, jak i edukacji mieszkańców w zakresie ochrony środowiska i zdrowia. Tablica została zakupiona w ramach prowadzonego w gminie Punktu Informacyjno-Konsultacyjnego programu „Czyste Powietrze”.

– Monitoring powietrza to nie tylko technolo-

gia – to przede wszystkim narzędzie budowania świadomości. Dzięki takim rozwiązaniom mieszkańcy mogą zrozumieć, jak ich codzienne wybory wpływają na jakość powietrza i zdrowie najbliższych – mówi Artur Syrnik, ekodoruszadca w Urzędzie Gminy. – To także pierwszy krok do zmiany – wielu mieszkańców dopiero po zobaczeniu

czerwonego komunikatu zaczyna poważnie myśleć o wymianie źródła ogrzewania czy ograniczeniu palenia odpadów.

Edukacja i ostrzeżenie

Nowa tablica pełni nie tylko funkcję informacyjną – to także element systemu ostrzegania przed pogarszającą się jakością powietrza. W szczególności

narażone na skutki smogu są dzieci, osoby starsze i przewlekle chore – dla nich wiedza o stanie powietrza jest istotna przy planowaniu codziennej aktywności.

Co pokazuje tablica?

- Aktualny poziom zanieczyszczenia powietrza (pyły PM)
- Temperaturę
- Wilgotność



- Ciśnienie atmosferyczne

Wkrótce – także online

W najbliższych tygodniach planowane jest udostępnienie danych z tablicy na stronie internetowej gminy, dzięki czemu każdy będzie mógł sprawdzić jakość powietrza jesz-

cze przed wyjściem z domu.

Tablica jest częścią szerszych działań edukacyjnych, które mają na celu ograniczenie emisji zanieczyszczeń i budowanie postaw proekologicznych wśród mieszkańców. To jeden z kroków naszej gminy w stronę zdrowszego i czystszej środowiska.

Gmina Nędza znalazła się w gronie beneficjentów tegorocznej edycji konkursu „Inicjatywa Sołecka 2025”. Spośród czterech złożonych projektów, pozytywną ocenę otrzymała propozycja budowy altany w sołectwie Zawada Książęca, która zostanie zrealizowana z dofinansowaniem ze środków budżetu Województwa Śląskiego.

Zawada Książęca z dofinansowaniem w ramach „Inicjatywy Sołeckiej 2025”

Altana o wymiarach 10x7 metrów stanie się miejscem spotkań i wydarzeń lokalnych. Projekt zakłada jej pełne wyposażenie – w stoły, ławki, krzesła oraz oświetlenie, umożliwiające korzystanie z obiektu także po zmroku. Szacunkowy koszt inwestycji wynosi 45 546,76 zł, z czego 22 746,76 zł pokryje dotacja w ramach konkursu.

Oprócz Zawady Książęcej, do konkursu zgłoszono również trzy inne projekty: budowę altany rekreacyjnej w Babicach, montaż lampy solarnej z turbiną wiatrową w Górkach Śląskich oraz modernizację boiska i pla-

cu zabaw w Nędzy. Choć nie otrzymały one dofinansowania, zostaną zrealizowane ze środków funduszu sołeckiego.

Wszystkie cztery inicjatywy mają na celu rozwój infrastruktury sołeckiej, wspieranie lokalnych więzi oraz tworzenie przyjaznych i dostępnych miejsc do spędzania czasu. Realizacja tych inwestycji z pewnością będzie kolejnym krokiem w stronę budowy silnych i aktywnych społeczności wiejskich w naszej gminie.

– Cieszymy się, że projekt zgłoszony do konkursu zyskał uznanie i będzie realizowany ze środków Województwa Śląskie-

go. Dziękuję wszystkim przedstawicielom sołectw, którzy zaangażowali się w przygotowanie projektów. Wspólna praca pokazuje, jak ważne jest dla nas tworzenie przestrzeni, które sprzyjają integracji społecznej, aktywności fizycznej oraz poprawie jakości życia. Wierzymy, że realizacja tych inwestycji, czy to przy pomocy środków zewnętrznych czy też własnych, pomoże nam jeszcze bardziej zbliżyć do siebie mieszkańców i stworzyć przestrzeń, w której wszyscy będą mogli się rozwijać i cieszyć wspólnym czasem – mówi Wójt Gminy Nędza, Leszek Pietrasz.



FOT. TOMASZ ŻAK – URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Na płatnym parkingu w Rudach postój dla mieszkańców – gratis

– W ostatnich dniach trwa burzliwa dyskusja na temat płatnego parkingu w Ruchach przy Pocysterskim Zespole Klasztorno-Pałacowym. Wsłuchując się w potrzeby mieszkańców podjęto ponowne rozmowy z operatorem systemu parkingowego w sprawie finalnej wersji umowy dotyczącej zarządzania parkingiem w Rudach – czytamy w oświadczeniu Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej przesłanym do redakcji Nowin.

W efekcie wprowadzonych zmian gminny parking będzie całkowicie bezpłatny dla mieszkańców gminy, bez żadnych ograniczeń czasowych.

4 zł za godzinę

Od czerwca gminny parking przy kościele w Rudach będzie płatny przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Obsługą strefy zajmie się firma APCOA. Opłata za parkowanie wy-

niesie 4 zł za pierwszą i każdą kolejną godzinę dla samochodów osobowych i busów, a dzienna stawka to 30 zł. Jednak wprowadzono zmiany w stosunku do wcześniejszych zapowiedzi Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej.

Zmiany dla mieszkańców, bez limitu czasowego

W stanowisku gminy czytamy, że wsłuchując się w

potrzeby mieszkańców, podjęto ponowne rozmowy z operatorem systemu parkingowego dotyczącej finalnej wersji umowy na zarządzanie parkingiem w Rudach. Wprowadzono ważną zmianę – parking będzie dla mieszkańców całkowicie bezpłatny przez cały czas, bez limitów postojów (wcześniej planowano dwa bezpłatne postoje po dwie godziny każdy w ciągu doby).

Jak wyjaśniła w rozmowie z Nowinami wiceburmistrz Sabina Chrobczek-Wierzchowska, mieszkańcy nie będą musieli wpisywać numerów rejestracyjnych w parkomacie ani korzystać z aplikacji. Wystarczy wypełnić oświadczenie i dostarczyć je do Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej lub przesłać na adres e-mail: zgkim@zgkimkuźnia.pl. Na tej podstawie właściciele pojazdów zostaną wpisani na tzw. „białą listę”. Druk oświadczenia można pobrać ze strony internetowej urzędu.

Pieniądze na poprawę infrastruktury parkingowej

Zgodnie z decyzją gminy, jedno gospodarstwo domowe może zgłosić maksymalnie dwa pojazdy do bezpłatnego korzystania z parkingu. Wiceburmistrz informuje, że w przyszłym tygodniu odbędą się spotkania informacyjne dla mieszkańców, podczas których będzie można poznać szczegóły dotyczące zmian oraz od razu złożyć wypeł-



„Środki pochodzące z opłat użytkowników parkingu będą przeznaczone na poprawę jego infrastruktury” – urząd miasta w Kuźni

■ Parking w Rudach od czerwca będzie płatny, jednak mieszkańcy gminy Kuźnia Raciborska będą mogli korzystać z niego za darmo.

nione oświadczenie. Terminy spotkań to: 28 maja o godz. 17:00 w świetlicy wiejskiej w Jankowicach, tego samego dnia o godz. 18:30 w świetlicy wiejskiej w Rudzie Kozielskiej oraz 30 maja o godz. 16:00 w Szkole Podstawowej w Rudach.

– Warto podkreślić, że wszystkie koszty związane z uruchomieniem i utrzymaniem systemu ponosi operator. Gmina Kuźnia Ra-

ciborska nie ponosi żadnych wydatków w tym zakresie. Zarówno na etapie wdrożenia, jak i w późniejszym okresie eksploatacji. Co więcej, środki pochodzące z opłat wniesionych przez użytkowników parkingu będą przeznaczone na bieżące utrzymanie i poprawę infrastruktury parkingowej – czytamy w stanowisku Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej.

(mad)

Przyjaciół Siedlaczka uhonorowany za zasługi dla Śląska

9 maja, w Dniu Europy, Fritjof Wilken został odznaczony „Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego” w obecności licznych gości z Niemiec i Polski. Senator RP Henryk Siedlaczek osobiście wręczył mu Złotą Odznakę Honorową i towarzyszący jej certyfikat.

„To niezwykle, że ta nagroda jest wręczana za granicą – ale dziś robimy to z naszymi przyjaciółmi w Rendsburgu” – podkreślił Siedlaczek.

Medal Honorowy jest najwyższym odznaczeniem Województwa Śląskiego, do którego należy także Powiat Raciborski – od lat

■ Fritjof Wilken odbiera nagrodę z rąk senatora z Rud



partnerski powiat miasta Rendsburg. Oba regiony utrzymują bliskie stosunki partnerskie miast od 21 lat. Fritjof Wilken był inicjatorem tej współpracy i od tamtej pory kształtuje je i rozwija z wielkim osobistym zaangażowaniem – m.in. poprzez projekty edukacyjne, spotkania młodzieży, podróże, kampanie pomocy humanitarnej i udział w Europejskich

Igrzyskach Młodzieży. Marszałek Województwa Śląskiego również skorzystał z okazji, aby złożyć gratulacje Fritjofowi Wilkenowi z tej szczególnej okazji. W swoim przemówieniu powitalnym nazwał Wilkena „wyjątkową osobowością w historii współpracy niemiecko-polskiej, której zaangażowanie przyniosło nieocenione korzyści obu krajom”.

(red)

KIETRZ
drift open
polish drift series

31.05.2025
GODZ 21:00

BILET 30 zł
*BILET OBEJMUJE KONCERT ORAZ ZAWODY

MODELKI

TOP-CAR III DRIFT

K

Krajowa Grupa Spożywcza

tkalnia

mięso dla Ciebie



■ – Uważam, że lepiej spróbować, niż tylko chodzić i szukać pieniędzy, których dziś nie mam – mówi Krzysztof Melnarowicz

Dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej, Krzysztof Melnarowicz, nie ukrywa, że teren jest w bardzo złym stanie, a na jego ratowanie potrzebne są odpowiednie środki. – Nie jestem nauczony dziadostwa – zaznacza, dodając, że ręce mu opadły, gdy przejął ten teren.

Chodzi nie tylko o parking, ale cały przyległy teren

Koszty utrzymania gminnego parkingu przy Pocysterskim Zespole Klasztorno-Pałacowym w Rudach, według szacunków dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej, Krzysztofa Melnarowicza, sięgnęły już 55 tysięcy złotych. Kwota ta obejmuje zarówno wydatki poniesione do tej pory, jak i te, które zakład przewiduje na przyszłość. Od stycznia nadzorowanie terenu przejęło ZGKiM, wcześniej odpowiedzialny był za niego Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji. Dyrektor podkreśla, że koszty dotyczą nie tylko samych miejsc parkingowych, ale także całego przyległego terenu, w tym budynku, placu zabaw oraz koła młyńskiego.

Dyrektor podał konkretne kwoty – roczne koszty utrzymania i sprzątnięcia toalet sięgają 16 tys. zł. Chodzi o budynek, w którym działa także kawiarnia dzierżawiona przez prywatnego przedsiębiorcę.

Ogrzewanie w toaletach przypomina partyzantkę

Obiekt, jak zaznaczył dyrektor, wymaga napraw. Już przy przejęciu stwierdzono uszkodzenie szyby, której wymiana wraz z materiałem została oszacowana na około 8 500 zł. Choć wejście do toalet jest płatne (2 zł), wpływy z tego tytułu są niewielkie. W momencie przejęcia obiektu w kasie znajdowało się 1 200 zł – środki te przeznaczone są na zakup środków higienicznych oraz utrzymanie czystości. Co więcej, jak wskazywał dyrektor, w toaletach działa ogrzewanie elektryczne w posadzce, które powoduje wysokie

10 tys. zł
potrzeba na wymianę kamer monitoringu

zużycie prądu. – Potrzebna jest potężna ilość energii, żeby przegrzać tę posadzkę. Wystarczyłyby zwykły grzejnik na ścianie – ocenił.

Dodał, że osoba odpowiedzialna za obiekt kontroluje temperaturę i włącza ogrzewanie jedynie przy przy-

Dlaczego parking przy kościele w Rudach będzie płatny?

mrozkach. – Tam odbywa się trochę partyzantka, bo pan, który tym obiektem zarządza pod kątem czystości, sprawdza w domu, jaka jest temperatura na zewnątrz. Jak zbliża się do zera, to leci i odpala instalację, żeby nie chodziła niepotrzebnie w ciągu dnia, kiedy jest na plusie, bo nie wiem, ile wtedy płacilibyśmy za energię – tłumaczył Melnarowicz.

Z 16 kamer działa tylko 5, a żadna nie rejestruje obrazu

Kolejnym wydatkiem jest utrzymanie zieleni, które wynosi 6 400 zł. Dyrektor wyjaśnia, że teren obejmuje zieleni użytkową o charakterze ekologicznym, co wymaga specjalistycznej pielęgnacji. Na miejscu rośnie także pięć drzew przeznaczonych do wycinki. Pozwolenie na ich usunięcie wygasło w grudniu, gdy Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nie był jeszcze zarządcą terenu. Uzyskanie nowego pozwolenia może kosztować około 8 tys. zł ze względu na konieczność przeprowadzenia dodatkowego nadzoru. Dyrektor dodał, że koszty eksploatacyjne związane z utrzymaniem terenu do końca kwietnia wyniosły m.in. 1 200 zł za wywóz śmieci, 77 zł za wodę oraz do 2 500 zł za prąd.

Na terenie znajduje się 16 kamer. – Działa tylko pięć. Pozostałe prawdopodobnie trzeba wymienić. To ponad 10 tys. zł – powiedział dyrektor. Dodał, że mimo działania części kamer, obraz nie jest rejestrowany, prawdopodobnie z powodu braku internetu w budynku, więc de facto kamery tam nie działają i są jedynie atrapami.

Do remontu kwalifikuje się również koło młyńskie. – Jest całe zgnite – mówił. Teren dla kamperów pozostaje nieczynny, bo wycięto instalację elektryczną. – Kamper nie ma się gdzie wpiąć. Nie chcę na nikogo

zwalać, ale jak to przejąłem, ręce mi opadły – podkreślił.

Dyrektor: lepiej działać niż czekać na fundusze

Do wyceny pozostaje także remont placu zabaw. Dyrektor zwrócił również uwagę na zbiornik wodny, który znajduje się w pobliżu. – Jestem mocno zdziwiony, że nie jest on ogrodzony, ponieważ przy placu zabaw powinno znaleźć się odpowiednie zabezpieczenie. Zbiornik ma średnią głębokość przy brzegu około półtora metra – zaznaczył.

Podkreślał, że opłaty za parking mają realne uzasadnienie: – Płatność to nie jest mój wymysł. Środki są naprawdę potrzebne, żeby to wszystko uporządkować. Ja nie jestem nauczony dziadostwa. A jak coś się stanie, to do kogo państwo przyjdą? Do mnie – powiedział wprost.

Radna Sylwia Brzezicka-Tesarczyk pytała, czy przy przejęciu terenu z MOKSiR-u przekazano część budżetu. – Nie – odparł dyrektor. Radna Maria Wyszomierska dopytywała, czy wpływy z parkingu wystarczą na pokrycie potrzeb. – Nie

wiem, ale uważam, że lepiej spróbować, niż tylko chodzić i szukać pieniędzy, których dziś nie mam – skwitował.

Na zakończenie dyrektor zwrócił uwagę na kruszącą się kostkę granitową przy wjeździe, którą również trzeba będzie naprawić. Przewodniczący rady oraz sołtys Rud, Tomasz Sokółowski, przypomniał, że uszkodzenia powstały w wyniku przejazdu ciężarowego samochodu, jednak z powodu braku monitoringu nie udało się ustalić sprawcy.

(mad)

REKLAMA

KIETRZ

driftopen[®]
polish drift series

30.05.2025 GODZ 20:00

BILET 20 zł
*BILET OBEJMUJE KONCERT ORAZ ZAWODY

PLAYBOYS

TOP-CAR DRIFT

K

Krajowa Grupa Spożywcza
Grupa Kapitałowa

tkalnia

miasto dla Ciebie

Rwanie na żywca, zapach lizolu i walka z wszawicą czyli służba zdrowia w PRL-u

Do gabinetu dentystycznego trzeba było ucznia doprowadzić, ale do higienistki, szczególnie przed klasówką, biegł sam. Podstawowym wyposażeniem wielu domowych apteczek były bańki, a widok pacjentów spacerujących w pasiastych piżamach po parku, niczym dziwnym. Wielu żyło w przekonaniu, że cukier krzepi, alkohol leczy a od szczepionek się choruje i umiera. Niektóre mity funkcjonują do dziś.

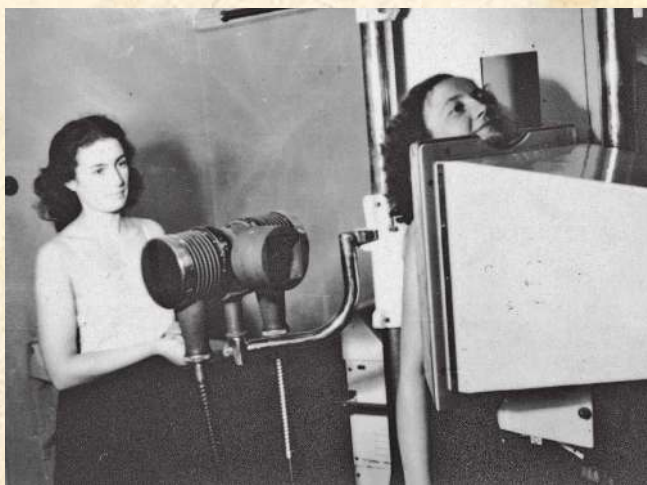
Ludzie, uciekajta! Doktory jadą!

Scena z filmu „Noce i dnie”, która pokazywała reakcję mieszkańców Serbinowa na widok lekarzy, którzy przyjechali zapanować nad epidemią tyfusu, mogłaby się zdarzyć również w powojennej Polsce. Mieszkańcy wsi bardzo długo pozbawieni byli podstawowej opieki medycznej, a z chorobami radzili sobie domowymi sposobami. Powszechnie było też przekonanie, że do szpitala idzie się umierać, więc rzadko kto decydował się na hospitalizację.

Zaraz po wojnie dostęp do służby zdrowia, zwłaszcza w odległych zakątkach kraju, był tak ograniczony, że organizowano wyjazdowe „białe niedziele”. To były akcje zdrowotne, dzięki którym mieszkańcy wsi w ciągu jednego dnia mieli dostęp do wielu

specjalistów. Autobus z lekarzami i pielęgniarkami przyjeżdżał do konkretnej miejscowości i cały dzień można było korzystać z bezpłatnej pomocy medycznej. Medycy docierali do Państwowych Gospodarstw Rolnych, Państwowych Ośrodków Maszynowych i Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, a niektóre autobusy wyposażone były nawet w przenośne aparaty rentgenowskie. Dzięki przeprowadzonym akcjom szczepiono wszystkie dzieci i edukowano dorosłych, którzy w taka profilaktykę nie wierzyli. Z powodu słabej edukacji zdrowotnej, na wsiach organizowano letnie obozy dla studentów medycyny, którzy mieli zadbać o oświatę sanitarną ich mieszkańców i przy okazji zebrać informacje o stanie higieny.

Największy strach wzbudzały jeżdżące po kraju



Ruchome Ambulanse Dentystyczne, przed którymi uciekały nie tylko dzieci. Nic w tym dziwnego, bo narzędzia, którymi wtedy dysponowały sprawiały, że gabinet stomatologiczny częściej przypominał salę tortur. Już nie wystarczyła modlitwa do św. Apolonii. Żeby wejść do dentobusa, trzeba było mieć sporo

odwagi, bo w środku zazwyczaj siedział młody absolwent stomatologii, który przy pomocy maszyny do borowania na pedał właśnie nabierał doświadczenia. Rwał zęby bez znieczulenia i tłumaczył dlaczego jedna szczoteczka na rodzinę zdecydowanie nie wystawcza. Na koniec, siedzący na fotelu pacjent dostawał kubek z



fioletową wodą, którą musiał przepłukać jamę ustną. Rozpuszczony w wodzie nadmanganian potasu służył do dezynfekcji, więc choć kubek był jeden, a pacjentów wielu, dobrze spełniał swoją rolę.

Zanim w gminach zaczęły powstawać budo- wane najczęściej w czynie społecznym przychodnie, mieszkańcy korzystali z pomocy akuserek, sanitariuszy i felczerów. Na wyposażeniu domowej apteczki były zawsze szklane bańki, które po rozgrzaniu stawiało się na plecach, a one za sprawą wytworzonego podciśnienia „zasy- sały” skórę do wewnątrz i usuwały z organizmu toksyny. Stosowano je przy przeziębieniach, grypie, bólach stawów i mięśni.

W 1954 roku wprowadzo- no w Polsce obowiązkowe

szczepienia dzieci przeciw błonicy i gruźlicy. Jeśli ko- bieta rodziła w izbie poro- dowej to robiono to właśnie tam, nawet jeśli nie było zgody rodziców. Ci, któ- rzy uchylali się przed tym obowiązkiem mogli zostać ukarani przez Państwową Inspekcję Sanitarną. Stoso- wano też zasadę, że przed zarejestrowaniem nowo- rodka w urzędzie wyma- gane było zaświadczenie o zaszczepieniu, które wy- stawiała położna. Gdy w 1960 roku wprowadzono kalendarz szczepień dzie- ci, każdy ośrodek zdrowia wysyłał matkom wezwania do stawienia się w poradni dziecięcej na kolejne szcze- pionki.

Pigułki na przyswajanie rosyjskiego

W szkołach były gabinety





higienistki, gdzie sprawdzano czystość uszu, paznokci, ubrań i włosów. Jak znaleziono u kogoś wszy, to od razu wysyłano delikwenta do domu. Rodzice musieli kupować w aptece specjalne płyny owadobójcze, które nakładało się dzieciom na włosy. Okropnie śmierdziały, ale dziewczynki były w stanie wytrzymać wszystko, żeby tylko nie ścinać im włosów, co było dość powszechną formą profilaktyki. Podczas badań okresowych, które odbywały się w szkole, a nie w poradni, higienistka zajmowała się ważeniem, mierzeniem i uzupełnianiem dokumentacji, a lekarz badał i sprawdzał postawę każdego ucznia. Gdy okazało się, że ktoś ma wadę postawy, dostawał skierowanie na gimnastykę korekcyjną. O właściwą postawę i ruch dbano też w ten sposób, że podczas lekcji, dyżurny informował nauczyciela o konieczności przerwy na gimnastykę. Dzieci opuszczały ławki, stawały obok nich i przez

kilka minut wykonywały proste ćwiczenia. Sprytny dyżurny wiedział, że najlepszym momentem na poprawę kondycji fizycznej jest ten, gdy nauczyciel otwiera dziennik i wybiera uczniów do odpowiedzi przy tablicy.

Kiedy były szczepienia, każda klasa musiała się ustawić gęściej w kolejce do gabinetu higienistki. Jak się ktoś bał, to uczni koledzy przytrzymywali go i doprowadzali na miejsce. Ale zazwyczaj nikt nie okazywał strachu, bo ten był powodem drwin ze strony rówieśników. Trzeba było być twardym, bo dużo gorsze od szczepień były wizyty w gabinecie dentystycznym, gdzie boroowano i rwano zęby bez znieczulenia i wszystkim fundowano plomby amal-

gamatowe. Jak kogoś bolał ząb to domowym sposobem na jego uśmierzenie było zagryzanie waty nasączonej alkoholem. Jak to samo spotykało dorosłego, to wybierał alkoholowe płukaniki po stronie bolącej, ale że wódka to nie woda, płukaniki nikt nie wypluwał tylko dla ogólnego podniesienia zdrowotności połykał. Podobno im więcej płukanek, tym ból wydawał się lżejszy, ale jak dochodziło się do granicy wytrzymałości to częściej ząb się rwało niż leczyło, bo zarówno zabieg, jak i ból były krótsze.

Zapewne wielu z was pamięta żółte granulki albo białe tabletki, które nauczyciele serwowali dzieciom z ogromnych słoików podczas lekcji. Te pierwsze zawierały glukozę i witaminy, a drugie fluor, który miał zabezpieczać zęby przed próchnicą. Tabletki smakowały jak kreda i jak niosła fama, miały ułatwiać dzieciom naukę języka rosyjskiego. Zastąpiono

je potem płynem z fluorem, którym przyniesionymi z domu szczoteczkami uczniowie czyścili w szkole zęby. Potem szli na lekcję języka rosyjskiego i z uśmiechem na ustach prezentowali je śpiewając: *От улыбки станет всем теплее!* (od uśmiechu wszystkim zrobi się cieplej).

Pan w piżamie oddalił się przez park

Szpitalne kuchnie gotowały kiedyś tak smacznie i zdrowo, że mogłyby dziś konkurować z niejedną restauracją. Wszystko za sprawą gospodarstw, które funkcjonowały przy szpitalach. Pracownicy kuchni hodowali w nich świnie i krowy oraz uprawiali warzywa i owoce wykorzystywane do posiłków. Miało to ogromne znaczenie dla pacjentów długoterminowych, bo nawet zabieg usunięcia woreczka żółciowego kończył się miesięcznym pobytem w lecznicy.

W czasach, gdy na oddział zakaźny trafiało się z żółtaczką zakaźną, dudem brzuszny, różą czy wścieklizną, a personel nie miał jednorazowych narzędzi i sterylizatorów, najlepszą metodą na zachowanie septyki było namaczanie klamek drzwiowych płynem dezynfekcyjnym i częste mycie rąk. Cewniki, igły i strzykawki trzeba było go-



tować, a aparaty do przetaczania krwi własnoręcznie składać. Nie było jednorazowych, wyjąłowionych opatrunków, więc bandażę najpierw się kilkakrotnie płukało w wodzie, potem prało ręcznie, a następnie gotowało, rozkładało równo na kolanach i suszyło na kaloryferach.

Na wielu zdjęciach pochodzących z czasów PRL-u widać spacerujących po przyszpitalnych parkach pacjentów w charakterystycznych piżamach w paski. Dostawało się je przy przyjęciu do szpitala, a oddawało przy wyjściu. W czasach kryzysu bardzo często zdarzało się, że pacjenci wychodzili w nich do domów, a niedobory musiała pokrywać oddziałowa.

O poranku pacjentów budził zapach lizolu, którym panie salowe czyściły i dezynfekowały sanitariaty, szafki i podłogi. Choć miały na sobie białe fartuchy, nie

można ich było pomylić z pielęgniarkami, które nosiły na głowie czepki z poziomymi paskami – czarnymi u pielęgniarek, a czerwonymi u położnych. Pionowe paski na czepku oznaczały odbywające praktyki uczniowskie szkół pielęgniarskich. Pielęgniarki, nazywane w tamtych czasach siostrami, pomagały nie tylko pacjentom, ale i wszystkim tym, którzy bezpośrednio do szpitala zgłaszali się z różnymi dolegliwościami. Nikogo nie odsyłało się z kwitkiem, a one biegały między oddziałami żeby załatwić komuś receptę, albo dodatkowe badanie. Na wieloosobowych salach bez telewizorów, ale za to z toaletą na korytarzu, między pacjentami nawiązywały się przyjaźnie trwające wiele lat. I to była wartość dodana wielotygodniowych rekonwalescencji.

Katarzyna Gruchot



WSZYSTKIE ZDJĘCIA POCHODZĄ Z NARODOWEGO ARCHIWUM CYFROWEGO (10)

Zachęcamy do dzielenia się swoimi wspomnieniami z czasów PRL-u

CESARSKIE CIĘCIE – koniec

■ O tym dlaczego prawie połowa porodów w Polsce odbywa się przez cesarskie cięcia i czy zawsze dochodzi do tego z przyczyn medycznych, z doktorem Michałem Kłosińskim – zastępcą kierownika oddziału ginekologiczno-położniczego raciborskiego szpitala rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Jak to się stało, że na całym świecie wzrasta odsetek porodów drogą cesarskiego cięcia?

– Trzeba przyznać, że cięcia cesarskie zrobiło naprawdę oszałamiającą karierę w ciągu ostatnich 20 wieków, bo z rozpaczliwego zabiegu, który miał ratować dziecko w sytuacji, gdy matka już umiera, stał się najczęściej wykonywanym zabiegiem chirurgicznym. Jego nazwa wzięła się stąd, że nakazem cezara, czyli cesarza rzymskiego, jeżeli matka z różnych przyczyn nie miała szans na przeżycie porodu, to trzeba było wydobyć z niej dziecko. Zdarzało się to rzadko, ale takie przypadki były i zawsze kończyły się śmiercią kobiety. Dopiero wraz z rozwojem medycyny, kiedy powstały możliwości aseptyki, gdy nie dochodziło już do zakażeń i gorączki połogowej oraz z rozwojem anestezjologii, gdy zaczęto stosować wszelkiego rodzaju znieczulenia, cięcia cesarskie stało się zabiegiem wykonywanym powszechnie. Dziś jest najczęściej wykonywanym zabiegiem chirurgicznym nie tylko w naszym kraju, ale także na całym świecie.

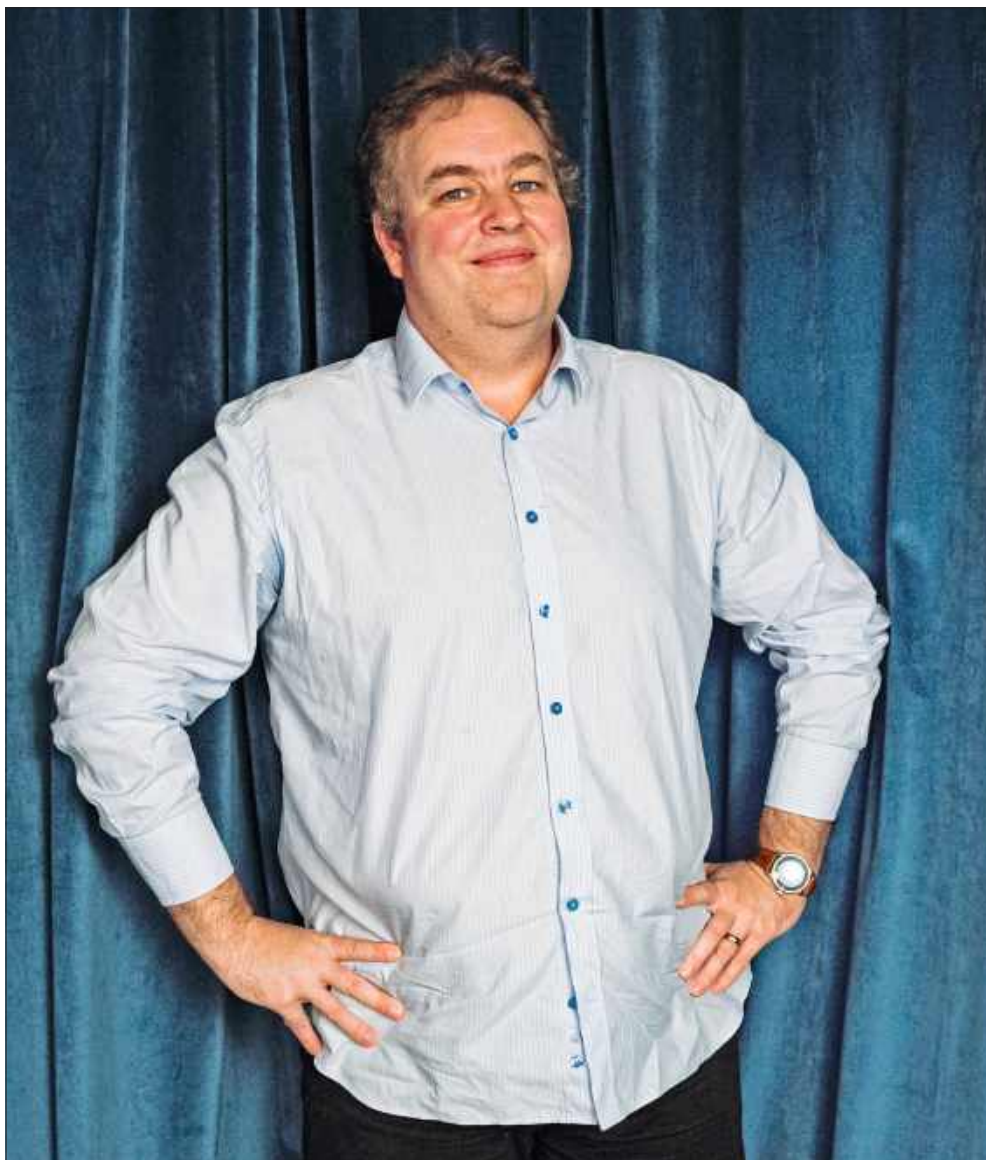
– Jakie są medyczne wskazania do przeprowadzenia tego zabiegu?

– W 2018 roku Polskie Towarzystwo Ginekologów i Położników wydało rekomendacje jakie są wskazania do cięć cesarskich. Można je podzielić na wskazania położnicze, czyli dotyczące bezpośrednio opieki okołoporodowej oraz pozałożnicze, czyli takie, które dotyczą innych działów medycznych. W tym drugim przypadku możemy mieć na przykład wskazania neuro-

logiczne, ortopedyczne, czy kardiologiczne. Kobiety z dużymi obciążeniami w postaci niewydolności serca, z oporną na leczenie padaczką, z deformacjami kręgosłupa czy miednicy będą zakwalifikowane do cięć cesarskich. Jeśli chodzi o wskazania położnicze, możemy je z kolei podzielić na pilne, które pojawiają się nagle, czy podczas ciąży, czy podczas samego porodu. Należą do nich przedwczesne odklejenie łożyska, łożysko przodujące, brak postępu porodu, to jest to, co może nas zaskoczyć podczas przebiegu porodu. Ale są też panie, które zostają zakwalifikowane przez nas do cięcia cesarskiego jeszcze przed rozwinięciem czynności porodowej, bo na przykład wiemy, że dziecko jest bardzo duże. W obecnych rekomendacjach jeżeli waga przybliżona dziecka przekracza 4,5 kg to jest wskazanie do cięcia cesarskiego. Takim powodem może być położenie miednicowe dziecka, jeśli obrót zewnętrzny płodu, o którym rozmawialiśmy we wcześniejszym wywiadzie, nie powiedzie się.

– A co w sytuacji, kiedy pacjentka prosi o cięcie cesarskie bo boi się i nie chce rodzić siłami natury?

– Jeśli nie ma jednoznacznych przesłanek medycznych to, zgodnie z obowiązującymi rekomendacjami, w szpitalu publicznym, takim jaki jest szpital rejonowy w Raciborzu, nie można zaproponować pacjentce cięcia na życzenie. Muszą być jakiegoś rodzaju wskazania medyczne. Natomiast kobieta, której bardzo zależy na tym, żeby mieć wykonane cięcie cesarskie,



■ Michał Kłosiński – zastępca kierownika oddziału ginekologiczno-położniczego raciborskiego szpitala

może na tyle się wyedukować, że takie wskazania się znajdują. Jedną z ostatnich rekomendacji Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników dotyczy wskazań psychiatrycznych do cięcia cesarskiego. Samo-

„Przy obecnym poziomie roszczeń pacjentek względem lekarzy lepiej zdecydować o jednym cięciu za dużo, niż o jednym cięciu za mało.”

poczucie pacjentki to bardzo indywidualna kwestia i tak jak szanuję wszystkich kolegów lekarzy, tak samo nie zazdroścę kolegom psychiatrom, którzy muszą zaopiniować wskazanie do cięcia cesarskiego u danej kobiety. No bo założmy, że pacjentka ma różnego rodzaju problemy psychiczne i leczy się przez lata. Taką kobietę łatwiej zakwalifikować do cięcia cesarskiego, bo ma się całkowity obraz jej historii choroby w przeciągu kilku lat. Natomiast jeżeli kobieta zgłasza się w połowie ciąży, przedsta-

wia takie, a nie inne dolegliwości, prezentuje takie, a nie inne objawy, to bardzo trudno ocenić, czy jest to kwestia symulacji, czy jest to kwestia faktycznego problemu. A przy obecnym poziomie roszczeń pacjentek względem lekarzy lepiej zdecydować o jednym cięciu za dużo, niż o jednym cięciu za mało. Bardzo szanuję kolegów psychiatrów, którzy próbują rozwiązać ten problem. Wiem, że nie jest to proste, ale też rozumiem, że chcą się zabezpieczyć przed roszczeniami i nawet nie będąc w 100 pro-

centach pewni, że kobieta tego potrzebuje, wystawiają takie skierowania.

– Jakie konsekwencje dla matki i dziecka może nieść zabieg cięcia cesarskiego?

– Jest to zabieg, który polega na przecięciu wszystkich warstw jamy brzusznej, czyli skóry, tkanki podskórnej, otworzeniu jamy brzusznej, czyli jamy otrzewnowej, gdzie znajdują się poza macicą pęcherz moczowy, jelita. Trzeba naciąć macicę, wydobyć dziecko, a potem to wszystko zszyć. Jest to laparotomia, czyli bardzo poważny zabieg. Oczywiście wraz z częstotliwością

„To, jak późno kobiety zechcą w ciążę, może mieć wpływ na to, jaki jest odsetek cięć cesarskich, bo im młodsza pacjentka, tym większa szansa na to, że urodzi naturalnie.”

wykonywanych zabiegów rośnie nasze doświadczenie i powikłania nie zdarzają się często, ale jeżeli się zdarzają, to są bardzo poważne, od krwotoku podczas operacji przez uszkodzenie pęcherza moczowego i jelita. Jest to nieodwracalna ingerencja w organizm matki, która może powodować też różnego rodzaju bóle, powstawanie zrostów po operacji i to wszystko może się rozciągać w czasie. Jeśli chodzi o wpływ na dziecko, to obecne badania wskazują na to, że przez to, że maluchy nie mają kontaktu z fizjologiczną florą w pochwie, mogą mieć zaburzenia mikrobiomu, czyli problemy jelitowe, niższą aktywność układu immunologicznego.

czność czy kaprys?

To z kolei może skutkować alergiami czy astmami.

– Jaki procent porodów w szpitalu w Raciborzu stanowią cesarskie cięcia i z czego to wynika?

– Według ostatnich danych dla całego kraju, odsetek cięć cesarskich to jest 45% porodów. Jak liczyłem naszą statystykę, to wychodzi 44%, więc mieścimy się w tej średniej w Polsce.

„Jeżeli kobiety boją się bólu i wiedzą, że w niektórych szpitalach, na szczęście nie w Raciborzu, mogą mieć problemy z otrzymaniem znieczulenia, no to będą decydowały się na cięcie cesarskie.”

Wynika to z różnych uwarunkowań. To, jak późno kobiety zachodzą w ciążę, może mieć wpływ na to, jaki jest odsetek cięć cesarskich, bo im młodsza pacjentka, tym większa szansa na to, że urodzi naturalnie. Ponieważ wskazania do indukcji porodu (czyli wywołania go, jeśli nie następuje to samoistnie), jest nadciśnienie indukowane ciążą i cukrzyca ciążowa, to może mieć związek z wiekiem. Jeżeli w przypadku cukrzycy ciążowej musimy dążyć do wywołania porodu, a nie zostawiać to tak jak chciała natura, to jest większa szansa na to, że taki poród się powikła. A jeżeli dochodzi do powikłania porodu, to jedyną opcją na zakończenie go bezpiecznie dla matki i dziecka jest wykonanie cięcia cesarskiego. Zmienia się też nasz tryb życia. Niestety stres, mniejsza aktywność fizyczna, niezdrowa jedzenie, nadwaga, to wszystko może mieć wpływ na kondycję fizyczną, która jest bardzo potrzebna podczas porodu naturalnego. Wytrzymałość, elastyczność, a także możliwość przyjmowania różnych pozycji jest nieraz kluczowa dla postępów w porodzie. Jeżeli ko-

biety boją się bólu i wiedzą, że w niektórych szpitalach, na szczęście nie w Raciborzu, mogą mieć problemy z otrzymaniem znieczulenia, no to będą decydowały się na cięcie cesarskie.

– Jak wygląda opieka szpitalna pacjentki po zabiegu cięcia cesarskiego?

– Jeżeli kobieta ma zaplanowane cięcie cesarskie to ze skierowaniem od lekarza ginekologa umawia się w naszym sekretariacie na konkretny dzień. Przychodzi tego dnia na czczo do szpitala, ma robione badania i jest kwalifikowana do zabiegu przez naszych lekarzy. Jak mamy komplet wyników badań, to zazwyczaj po kilku godzinach, jeszcze tego samego dnia, udaje nam się ten zabieg wykonać. W ciągu pierwszych 12 lub 24 godzin, w zależności od tego jak przebiegało cięcie cesarskie, kobieta leży na sali wzmożonego nadzoru, czyli jest bezpośrednio pod opieką położnej, ma podłączone elektrody, które monitorują jej parametry życiowe, bo tak jak już wspominaliśmy, jest to operacja, która może wiązać się z powikłaniami, więc żeby te ewentualne powikłania szybko wychwycić, stąd to bardziej intensywne monitorowanie. Ale to, że kobieta jest na tej sali monitorowanej, to nie znaczy, że ma tam leżeć plackiem. Staramy się, żeby już po sześciu godzinach mogła usiąść, oczywiście w asyście położnej lub rehabilitanta. Jeżeli czuje się na siłach, to wstać, więc dążymy do jak najszybszej mobilizacji pacjentek. Także jeśli chodzi o nawodnienie oraz żywienie, to się zmieniło. Już po paru godzinach może pić czyste płyny i przyjąć jakiś lekki posiłek.

– A co ze środkami przeciwbólowymi? Czy może liczyć na ich stałą dostępność?

– Obecnie mamy takie procedury, że każda kobieta, która wyjeżdża z sali cięć

cesarskich, ma podłączoną pompę z pochodnymi morfiny, czyli z silnymi lekami przeciwbólowymi. To jest ta dawka podstawowa, na której jest ustawiona. Każdy z nas ma inny próg bólu, więc niektóre panie wymagają szybszego przepływu tego leku, inne mniejszego, więc jeżeli to nie wystarcza, to podajemy inne środki przeciwbólowe na życzenie, w zależności od indywidualnych potrzeb pacjentki.

– Na czym polega i jak długo trwa rekonwalescencja po zabiegu?

– Niezależnie od tego, czy kobieta rodziła siłami natury czy miała cesarskie cięcie, przez sześć tygodni połogu jej organizm wraca do normy i stanu przed zajściem w ciążę. Tak samo jak każdy z nas inaczej dochodzi do siebie po przebytej grypie, tak i pacjentki po przebyciu cięcia cesar-

„Stres, mniejsza aktywność fizyczna, niezdrowa jedzenie, nadwaga, to wszystko może mieć wpływ na kondycję fizyczną, która jest bardzo potrzebna podczas porodu naturalnego.”

skim różnie dochodzą do siebie. Niektóre panie już po dwóch, trzech dniach praktycznie nie odczuwają skutków, a inne skarżą się na to przez całe życie. Warto skorzystać z opieki położnej środowiskowej, która przysłuży w Polsce każdej położnicy. Drugim krokiem powinna być konsultacja z fizjoterapeutą urologicznym, który będzie mógł ewentualnie skorygować ćwiczenia, które pozwolą wzmocnić napięcie mięśni brzusznych, które zostały rozciągnięte podczas cięcia cesarskiego. Niektóre panie bardziej takich zabiegów potrzebują, inne mniej. Niestety, póki co, nie jest to w pakiecie NFZ-owskim, więc

trzeba się o to postarać we własnym zakresie. Panie są coraz lepiej wyedukowane, w czym staramy się pomóc, bo mamy też w naszej szkole rodzenia osobne zajęcia na temat cięcia cesarskiego.

– Ile trzeba odczekać, żeby zająć w kolejną ciążę i czy po cesarskim cięciu możliwy jest poród naturalny?

– Jeżeli upłynął przynajmniej rok od cięcia cesarskiego i są spełnione inne warunki, czyli na przykład dziecko nie przekracza 4 kg, a czynność porodowa występuje sama, to w takich warunkach kobieta ma szansę na poród drogami natury. Ale jeżeli wskazaniem do pierwszego cięcia był brak postępu porodu to ryzyko tego, że na przykład ma jakieś ukryte wady miednicy, które nie pozwalają dziecku przejść przez kanał rodny, jest na tyle duże, że nie warto nakłaniać jej do tego, żeby próbowała rodzić naturalnie. Wtedy z góry można zaplanować cięcie cesarskie. Przy kolejnej ciąży istnieje też ryzyko pęknięcia macicy w bliźnie, które można ocenić na podstawie dolegliwości bólowych kobiety w obrębie dolnego odcinka macicy. Ale jeżeli kobieta ma czynność skurczową to trudno zweryfikować, czy na pewno jest to ból porodowy czy jest to już zagrażające pęknięcie w bliźnie. Oczywiście dysponujemy USG i aparatem kardiograficznym, a najczęstszym objawem zagrażającym pęknięciem w bliźnie są także zaburzenia tętna dziecka, ale to wszystko wymaga czasu. Jeżeli kobieta jest nastawiona na to, że będzie miała kolejne cięcie cesarskie, ze względu na przebyty stan po cięciu cesarskim, to nie możemy tak do końca zweryfikować na 100 procent czy pacjentka ma szansę rodzić, czy musi mieć cięcie. A jeśli jest przekonana, że musi je mieć, to przy obecnym poziomie roszczeń, będzie je miała.

Repertuar kina Bałtyk w Raciborzu. Perliczka w Klubie Konesera

- Lilo i Stitch – 29.05. godz. 18:00; 1.06. godz. 13:30, 13:30 i 15:30; 28.05. godz. 15:30 i 17:30; 27.05. godz. 13:00 i 15:00
- Mission: Impossible-The Final Reckoning – 28.05. godz. 19:30; 27.05. godz. 17:00; 29.05. godz. 19:15
- Klub Konesera: Jak zostałam perliczką – 27.05. godz. 20:00 i 29.05. godz. 17:3
- Lilo i Stitch – 30.05. godz. 16:00 i 18:00; 31.05. godz. 14:00, 16:00 i 18:00
- 1.06. godz. 13:30, 15:30 i 17:30; 2 i 4.06. godz. 15:30 i 17:30; 3.06. godz. 13:00 i 15:00; 5.06. godz. 13:30 i 15:30
- Mission: Impossible-The Final Reckoning – 30 i 31.05. godz. 20:00; 1, 2 i 4.06. godz. 19:30; 3.06. godz. 17:00; 5.06. godz. 19:15
- Klub Konesera: Mr. K – 3.06. godz. 20:00 i 5.06. godz. 17:30

Giełda talentów finiszuje ósmy raz

W sobotę 31 maja 2025 r. o godzinie 17.00 w Raciborskim Centrum Kultury przy ul. Chopina 21 odbędzie się finał 8. Raciborskiej Giełdy Talentów.

W zmaganiach weźmie udział 13 uczestników, wyłonionych wcześniej w eliminacjach 16 maja z dwóch kategorii artystycznych: wokalnoinstrumentalnej oraz tanecznej. Są to:

Kategoria taneczna:

- Antonina Bencal,
- Lena Chomicka,
- Julia Pawłowska,
- Zofia Dik,
- Hanna Głowacz i Zofia Twaróg,
- Lidia Wilczyńska.

Zwycięzców finału tegorocznej edycji Raciborskiej Giełdy Talentów wyłoni jury w składzie: Magdalena Mosek, Iwona Sedlaczek oraz Marcei Reszka.

Dodatkowo wydarzenie uatrakcyjni występ Janka Górki, zwycięzcy 14. edycji The Voice of Poland oraz Natalii Tuł, uczestniczki 15. edycji również tego programu. Wstęp wolny. (red)

Kategoria wokalnoinstrumentalna:

- Dominika Samkova,
- Karolina Świerczek,
- Anna Fajkier,
- Emilie Grüner,
- Patrycja Bachrej,
- Maja Kuklińska.



■ Plakat promujący ósmą edycję giełdy talentów

Bez stresu nie ma życia. Profesor radzi jak nad nim panować

■ W Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu odbyło się w maju Forum Pedagogiczne w ramach szerszego projektu Dni Zdrowia. Ważnym punktem był wykład gościa specjalnego – prof. Jadwigi Joško-Ochojskiej. Profesor medycyny podzieliła się ze studentami i środowiskiem akademickim z Raciborza swoimi metodami radzenia sobie ze stresem. Rozmawialiśmy z ekspertką.

– **Z jakim przesłaniem przybywa pani dzisiaj na raciborską uczelnię?**

Prof. Jadwiga Joško-Ochojska: – Będę opowiadała o stresie. Mój wykład podzielony jest na dwie części. Najpierw pokażę, co dzieje się, gdy nie radzimy sobie ze stresem, ponieważ ze stresem musimy mierzyć się każdego dnia – nie da się go uniknąć, nawet przejście przez ulicę jest formą stresu. W drugiej części skupię się na tym, jak sobie z nim radzić, aby nie czuć się przerażonym. Żyjemy w czasach, które nazwałabym „lękowymi”. Wiele dzieje się wokół nas, zarówno na świecie, jak i w Polsce, a coraz więcej ludzi odczuwa lęk. Farmaceuci alarmują o lawinowym wzroście sprzedaży leków przeciwlękowych, a także o rosnącej liczbie osób chorujących na depresję. Musimy zacząć mówić o tym, jak sobie z tym wszystkim radzić, żebyśmy nie czuli się bezradni i bezbronni. Musimy uświadomić sobie, że bardzo wiele zależy od nas samych.

– **Często jednak mamy wrażenie, że jesteśmy bezsilni wobec przyszłości, że nic od nas nie zależy.**

– To prawda, mamy takie wewnętrzne przekonanie, że nie jesteśmy w stanie nic zrobić, że przyszłość nas przeraża. Ale nikt z nas nie wie, jaka ta przyszłość będzie – dobra czy zła. Natomiast każdy z nas może decydować o swoim dniu codziennym. Jak ja będę się czuła dzisiaj?

Jeśli zadbam o to, by mieć dobre emocje, uśmiechnąć się, być życzliwą i miłą dla ludzi, to tworzę swój wewnętrzny, pogodny świat. W ten sposób wpływam również na otoczenie, bo w naszym mózgu istnieją neurony lustrzane. Przebywając z miłymi, wesołymi ludźmi, którzy potrafią się pośmiać, a nie tylko narzekać i wymyślać katastrofy, mogę przeżyć dzień inaczej. To jest również profilaktyka depresji. Jesteśmy bombardowani statystykami, że niedługo co drugi Polak będzie chorował na depresję. Musimy działać, by do tego nie dopuścić. Mamy czas na zmianę siebie, na zadbanie o siebie. Wystarczy codziennie znaleźć powód do wzruszenia się czymś pięknym, do zachwyty. Możemy zachwycać się przyrodą, dziełami sztuki, naszym psem, osiągnięciami dziecka, jego uśmiechem. Mamy dziesiątki powodów do zachwyty, tylko musimy je zauważać. Musimy umieć świętować drobne rzeczy, a nie uważać, że wszystko jest byle jakie. Przy takim podejściu do życia prawdopodobieństwo zachorowania na depresję jest ogromne. Albo to sobie uświadomimy i zaczniemy działać, albo będziemy błędzić przez życie z „klapkami na oczach” i źle skończymy.

– **W trakcie wykładu przedstawi pani techniki radzenia sobie ze stresem. Młodzi ludzie, studenci przed sesją egzaminacyjną, często odczuwają duży stres. Czy stres bywa też pozytywny? Co**



■ Prof. Jadwiga Joško-Ochojska podzieliła się ze środowiskiem akademickim z Raciborza swoimi metodami radzenia sobie ze stresem

można im tak na szybko odpowiedzieć?

– Stres jest pozytywny, a nawet jest nam potrzebny. W pozytywnym stresie więcej krwi dopływa do mózgu, co u studentów pomaga. Stres przed egzaminem poprawia ukrwienie i odżywienie mózgu, dzięki czemu lepiej myślimy, potrafimy się skoncentrować, a nawet przypominają nam się rzeczy, które kiedyś czytaliśmy – pod warunkiem, że

kiedyś je przeczytaliśmy. On jest bardzo pozytywny i nie musimy się nim martwić. Zmiany w organizmie podczas ostrego stresu mijają – czasem trwają parę minut, czasem parę godzin, a nawet do trzech dni. Po egzaminach warto na siebie uważać, bo w ostrym stresie układ immunologiczny jest bardzo obniżony, przez co łatwo łapiemy wirusy i bakterie. Dlatego studentom medycyny zawsze powta-

rzałam: po egzaminach nie idźcie na basen, bo możecie wrócić z grzybicą, nie pijcie alkoholu, bo to też obniża odporność. Dajcie organizmowi czas na powrót do równowagi, a dopiero potem świętujcie.

– **Mówi pani o stresie ostrym. A co z tym chronicznym, z którym zmagamy się na co dzień?**

– To, o czym mówię w trakcie wykładu, to przede

wszystkim stres przewlekły, ten, z którym zmagamy się latami, czasem przez całe życie. Każdy ma swoje sposoby na radzenie sobie – ktoś szydełkuje, ktoś opiekuje się roślinami, ktoś kocha swojego psa, inny maluje ikony, a jeszcze inny chodzi do muzeum. To nie musi być regularne hobby, ale człowiek powinien zatrzymać się i zastanowić: „Co ja lubię robić?”. Czasem ludzie są tak „za-

medycyny

kręceni” wirusem pracy i tempem życia, że nie potrafią odpowiedzieć na to pytanie. Warto się nad tym zastanowić.

Szalenie istotna jest zmiana przekonań – z „nie dam rady” na „dam radę”. Jeśli powtarzam sobie „nie dam rady”, jestem w stresie niekontrolowanym, a organizm wydziela ogromne ilości hormonów stresu, takich jak adrenalina i kortyzol, które niszczą mózg, układ immunologiczny i każdą komórkę ciała. Ale jeśli w tej samej sytuacji, niczego nie zmieniając, powiem sobie: „Nie, nie boję się, dam radę, może dziś coś wymyślę, może jutro, ale dam radę” – ta zmiana przekonania może obniżyć poziom kortyzolu dziesięciokrotnie! Nie ma na świecie tabletki, która by to potrafiła, a ja mogę to robić własnym umysłem każdego dnia. Nawet w największym stresie, na przykład opiekując się sparaliżowaną osobą czy nieuleczalnie chorym dzieckiem, poprzez takie podejście mogę żyć długo i szczęśliwie, ponieważ mój układ hormonalny nie będzie mnie niszczył.

Ważne jest też świadome oddychanie. Ja preferuję metodę, którą nazywam koherencją serca, ponieważ jako fizjolog wiem, że wywołuje ona najlepsze zmiany fizjologiczne. Polega ona na oddychaniu przez 5 minut, sześć razy na minutę, około trzy razy dziennie. Można cztery, ale trzy to już fantastycznie. Nawet jeśli zapomnę, nie mogę, czy nie mam czasu, robię to rzadziej, ale robię. Chodzi o to, żeby samemu uspokajać i wyciszać organizm, ale codziennie, a nie czekać na weekend czy urlop – to najgorsze, co możemy zrobić.

– Spotkałem się z poglądem, że stres jest jak smog, bo nie da się go zu-

pełnie pozbyć, ale można skutecznie ograniczać. O smogu mówi się wszędzie, o stresie rzadko słychać. Dlaczego brakuje takiej szerokiej kampanii na temat stresu?

– Uważam, że radzenie sobie ze stresem jest najważniejsze w naszym życiu. Bo jeśli nie radzę sobie ze stresem, to nie będę aktywna ruchowo, nie będę się zdrowo odżywiać – czyli nie będzie tego wszystkiego, o czym bez przerwy się mówi w kontekście zdrowego stylu życia. Promuję swój autorski model „RAZ”, abyśmy raz wzięli życie w swoje ręce i raz je zmienili: R od radzenia sobie ze stresem, A od aktywności ruchowej i Z od zdrowego odżywiania się.

O aktywności i zdrowym odżywianiu mówi się non stop, ale mało z tego wynika. Dlaczego? Bo jeśli przede wszystkim nie radzę sobie ze stresem, to na przykład nie będę aktywna ruchowo, bo będę miała depresję i nie będę chciała wstać z łóżka. O jakiej wtedy aktywności mówimy? Żadnej. Jeśli nie radzę sobie ze stresem i mam depresję, nie będę się zdrowo odżywiać, bo nie będę miała apetytu, nie będę chciała jeść ani pić. Mój mózg jest tak zahamowany, neurony tak mało aktywne, że nie mam ochoty na cokolwiek. Mogę mówić nie wiem ile o aktywności, nie wiem ile o zdrowym odżywianiu, ale jeśli nie będę sprawna psychicznie, to wszystko nie ma znaczenia.

Dlatego mówmy o radzeniu sobie ze stresem, bo to jest najważniejsze. I nie mówmy o unikaniu stresu, bo to niemożliwe. Mówmy o tym, jak radzić sobie z tym stresem na co dzień, a nie raz w tygodniu czy tylko na wakacjach.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Za mało wiemy o zabytkach. To rodzi problemy

Gościem cyklu RCK „W GPUNKT” była Maria Olejarnik. Miejska konserwator zabytków jest nie tylko urzędnikiem wykonującym tę funkcję od 2017 roku, ale też historykiem sztuki i pasjonatką dziedzictwa kulturowego. Spotkanie w Domu Kultury „Strzecha” poprowadziła Anna Kokołus, wicedyrektor RCK.

Olejarnik podkreśliła, że cały czas jest zbyt mało wiedza na temat ochrony zabytków, stąd np. wiele osób kupując nieruchomości nie sprawdza, czy jego własność nie znajduje się na stanowisku archeologicznym, albo też czy nie jest

w gminnej ewidencji lub rejestrze zabytków. Często wynikają z tego problemy. Miejska konserwator na konkretnych przykładach pokazała ostatnie prace konserwatorskie w mieście, m.in. spichlerz w Sudole – unikatowy zabytek chłopski będący częścią zabudowy frankońskiej, bardzo charakterystycznej dla naszego regionu i niespotykany w innych częściach Polski. Omówiono renowację kolumny Maryjnej i jej historię ufundowania przez Marię Elżbietę von Gaschin, a także przydrożnych kapliczek na polach Płoni czy też przed blokami przy ul. Marianańskiej.

Nie zabrakło też przy-



■ Maria Olejarnik podkreśliła, że cały czas jest zbyt mało wiedza na temat ochrony zabytków

kładu raciborskiego sądu i jego wyjątkowej sali, którą dzisiaj chętnie podziwiamy i prezentujemy przyjezdnym. Była też mowa o pomieszczeniu w dawnym Labiryncie, w którym odkryto fragment muru śre-

dniowiecznego i dzisiaj jest zabytkiem archeologicznym przeznaczonym do prac konserwatorskich, które zabezpieczą to miejsce i pozwolą na udostępnienie go dla zwiedzających.

(red)

Zamek przestrzenią dla sacrum



■ IV Dni Dulcissimiańskie odbyły się na Zamku Piastowskim

Zamek Piastowski z kaplicą pw. św. Tomasza Becketa stał się w sobotę, 17 maja, miejscem duchowej refleksji i naukowej wymiany myśli. Odbyły się tam IV Dni Dulcissimiańskie, zorganizowane przez Powiat Raciborski i Zamek Piastowski we współpracy ze Zgromadzeniem Sióstr Maryi Niepokalanej.

Wydarzenie poświęcono s. Dulcissimie – Służebnicy Bożej, zakonnicy z Brzezia,

której proces beatyfikacyjny znajduje się na etapie rzymskim.

Siostry marianki od dekad obecne są w życiu Raciborza – prowadzą Dom Pomocy Społecznej św. Notburgi przy pl. Jagiełły oraz klasztor w Brzeziu. Symposium pod hasłem „s. Dulcissima w dziełach sztuki i oratorstwie” trwało przez cały dzień w sali

konferencyjnej dawnej słodowni.

W kościele pw. św. Jana Chrzyciela odprawiono Mszę św. pod przewodnictwem biskupa Jana Kopca. Po niej ks. dr Przemysław Krakowczyk SAC poprowadził medytację nad ikoną.

(red)

Drabko ku Esie – pierwszy bieg i marsz na 10 km w Modzuruwie

W sobotę 17 maja w Modzuruwie, gmina Rudnik, odbyła się sportowa impreza „Drabko ku Esie”. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych uczestnicy ukończyli rywalizację i odbierali puchary na podium. W ramach wydarzenia zorganizowano bieg na dystansie 10 kilometrów oraz marsz nordic walking na około 6 kilometrów.

Organizowany po raz pierwszy bieg i marsz spotkały się z zainteresowaniem zarówno mieszkańców Modzuruwa, jak i gości spoza sołectwa. Sołtys Katarzyna Marks podkreśliła, że liczba zapisanych uczestników świadczy o chęci organizowania podobnych wydarzeń w przyszłości. Podziękowała również wolontariuszom za pomoc przy organizacji oraz kibicom za doping, mimo trudnej pogody.

W marszu nordic walking najlepszy wynik osiągnął

Artur Ryś, który pokonał trasę w czasie 46:13,64. W kategorii kobiet najszybsza była Urszula Gilge z czasem 50:37,57. W kategoriach wiekowych triumfowali: Żaneta Niestrój (K16) – 58:12,68, Katarzyna Antczak (K30) – 52:31,90 oraz Anna Machnik (K50) – 54:06,00. Wśród mężczyzn na podium stanęli także Tomasz Marcinek (M30) – 50:37,16 oraz Eugeniusz Węgrzyk (M50) – 47:56,65.

W biegu na 10 km zwyciężył Alan Żandarski z czasem 38:40,15. Wśród kobiet najszybsza była Marie Hlavacova, która osiągnęła wynik 51:12,54. W kategoriach wiekowych najlepsze czasy zanotowali: Jennifer Chałupańska (K16) – 1:08:20,96, Bożena Furgol (K30) – 1:28:07,51, Bernadeta Gach (K40) – 1:08:20,99 oraz Bożena Walaszek (K50) – 1:10:11,54. Wśród mężczyzn na podium znaleźli się także Patrick Tulec (M16) – 1:04:07,62, Kamil Dziok (M30) – 42:35,47, Krzysztof Czekala (M40)

– 40:06,22, Adam Nosal (M50) – 48:16,96 oraz Czesław Gil (M60) – 1:06:27,26.

Głównym organizatorem imprezy była Iwona Fojcik, wspierana przez Urząd Gminy Rudnik oraz sołectwo Modzurów. (d)

■ Uczestnicy pierwszej edycji sportowej imprezy „Drabko ku Esie” w Modzuruwie rywalizowali na trasie biegu i marszu nordic walking mimo niesprzyjającej pogody. FOT. SOŁECTWO MODZURÓW



MIODY, SERY I WIANKI NA RUDZKIM JARMARKU



■ Biblioteka już zapowiada kolejną edycję jarmarku. FOT. BIBLIOTEKA W RUDACH

– Choć deszcz próbował pokrzyżować plany, nie był w stanie zgasić pasji i uśmiechów, które towarzyszyły temu wyjątkowemu wydarzeniu – tak podsumowuje IV Jarmark Rękodzieła Regionalnego jego organizator, Biblioteka w Rudach.

Na stoiskach można było znaleźć sery, wina, oliwki, oliwy, zioła, miód, mydła, maści, flowerboksy, przedmioty z druku 3D, biżuterię, malowane kamienie, cukierki, wianki i ul. – Każdy przedmiot opowiadał własną historię – zaznaczają w bibliotece. Dla dzieci przygotowano malowanie twarzy, strzelanie z łuku, zmagania na nartach oraz spotkanie z Astronomem, który opowiadał o runach i ich znaczeniu. Nadleśnictwo Rudy

Raciborskie rozdawało drzewka, a Kompania Sapierów 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej prezentowała sprzęt. Pokaz pracy kowala przeniesiono pod dach Stacji Kolei Wąskotorowej. Uczestnicy mogli zobaczyć walki rycerskie i pokazy przygotowane przez Bractwo Rycerskie z Będzina, które nawiązywały do dawnych zwyczajów. Biblioteka już zapowiada kolejną edycję jarmarku.

(oprac. d)

Inwestycja drogowa spowodziowa

Drogi uszkodzone podczas powodzi we wrześniu na terenie gminy Kornowac zostaną wyremontowane.

Urząd Gminy Kornowac poinformował o podpisaniu umowy na realizację zadania pod nazwą „Remont

dróg gminnych uszkodzonych w trakcie powodzi we wrześniu 2024 r. w Gminie Kornowac”. Dokument podpisali wójt Grzegorz Niestrój oraz Radosław Kubala, przedstawiciel firmy Bauvip Sp. z o.o. z siedzibą w Markłowicach.

Inwestycja realizowana

jest w ramach wspierania gmin w odbudowie infrastruktury technicznej zniszczonej w wyniku powodzi. Wartość zadania wynosi 2 177 361,52 zł. Zakres prac obejmuje drogi gminne w sołectwach Pogrzebień, Rzuchów, Łańce i Kornowac.

– W związku z prowadzonymi robotami wprowadzona zostanie tymczasowa organizacja ruchu, co może wiązać się z okresowymi utrudnieniami dla mieszkańców i kierowców – informuje urząd gminy.

(d)



■ Umowę na remont dróg podpisano 15 maja. Dokonali tego wójt Grzegorz Niestrój i przedsiębiorca Radosław Kubala. FOT. UG KORNOWAC

OSiR: Lodowisko ma być gotowe przed zimą, a rozbudowa aquaparku – na przyszłe wakacje

Paweł Król, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji (OSiR) w Raciborzu, przedstawił komisji oświaty rady miasta doroczny raport z działalności ośrodka, a także bieżących inwestycji i planów na przyszłość.

Król oświadczył, że OSiR Racibórz organizuje rocznie „grubo ponad 100 imprez”. Jednostka stara się wspierać lokalną społeczność, zwłaszcza tych jej członków, którzy nie mają wystarczających możliwości finansowych do organizacji imprez sportowych samodzielnie. – Staramy się wspomóc. Najczęściej udzielamy pomocy technicznej, wręcz czysto fizycznej – zaznaczył. OSiR angażuje się również w organizację wypoczynku, przygotowując turnusy ogólnodostępne jak i kolonie dla rodzin z dziećmi w Pleśnej (we współpracy z firmą zewnętrzną).

Nowością jest współpraca ze stowarzyszeniem Drenków na kempingu w Oborze, gdzie organizowane są wycieczki szkolne i zajęcia dla dzieci.

Uchodźcy wciąż mieszkają przy Łąkowej

W Raciborzu nadal gości dziesięciu obywateli Ukrainy w specjalnie przygotowanych pokojach w Hali OSiR. To ostatnie takie miejsce w powiecie. Większość z nich jest zwolniona z opłat,

a miasto otrzymuje od wojewody pieniądze na ich utrzymanie. Pokoje, w którym mieszkali i nadal mieszkają uchodźcy, będą wymagały gruntownego remontu, który zostanie przeprowadzony po całkowitym zakończeniu wsparcia dla uchodźców, prawdopodobnie po 2026 roku. Po remoncie pokoje będą mogły służyć jako baza noclegowa dla uczestników obozów treningowych i innych chętnych.

Ceny wzrosły, sauna wejdzie do groty

W marcu tego roku OSiR wprowadził nową politykę cenową, co było pierwszym wzrostem cen od dwóch lat. Mimo początkowych obaw, zmiana przeszła „bez echa”, a dyrektor ma nadzieję na odciążenie budżetu miasta, nie zniechęcając jednocześnie klientów. Koszty utrzymania, zwłaszcza te

Na Zamkowej powstaną trzy korty tenisowe pod balonem” – Paweł Król



■ Dyrektor raciborskiego OSiR Paweł Król w Arenie Rafako na międzynarodowej imprezie zapaśniczej

związane z minimalnym wynagrodzeniem i opłatami za ciepło (PEC), są znaczące.

W najbliższym czasie planowana jest przerwa techniczna w H2Ostróg. Będzie ona trwała od trzech tygodni do maksymalnie miesiąca. Dodatkowo, w ramach tej przerwy, planowana jest zamiana miejscami małej sauny parowej z grotą śnieżną/lodową, co ma przynieść korzyści dla klientów.

OSiR Racibórz realizuje dwie kluczowe inwestycje, które zainicjował w poprzedniej kadencji prezydent Dariusz Polowy.

Pierwsza to kryte lodowisko. Prace wznowiono

po rocznym przestoju. Inwestycję blokowali radni z klubów Mirosława Lenka i Michała Fity. Odpuścili, kiedy prezydentem został Jacek Wojciechowicz. Miastu groziły kary za odstąpienie od umowy z wykonawcą. Ich wartość przekraczała nakłady na dokończenie budowy. Termin zakończenia prac został niedawno, aneksem przesunięty na koniec września 2025 roku (pierwotnie finał przewidywano w czerwcu).

Jeśli chodzi o rozbudowę aquaparku o część zewnętrzną, to ruszyły prace budowlane. Są opóźnione, bo prace projektowe przeciągnęły się. Firma wykonawcza rozpoczęła

już działania i nie zgłasza wniosku o zmianę terminu końcowego. Zakończenie przewidziane jest na koniec grudnia (17 miesięcy od momentu podpisania umowy). Mimo sprawnego przebiegu prac, dyrektor Król ostrożnie podchodzi do dotrzymania tego terminu.

Korty znikną, by znów się pojawić

Na spotkaniu dyrekcji OSiR z prezydentami miasta podjęto decyzję o przeniesieniu kortów tenisowych z obecnej lokalizacji. Zamiast planowanej budowy za Areną Rafako, powstaną one w miejscu obecnego balonu tenisowego, ale obrócone o 90 stopni. Będą to trzy zadaszone korty w technologii balonowej, ogrzewane. Inwestycja ma nastąpić w przyszłym roku, po dokonaniu podziału działek i wyrównaniu terenu. OSiR rozważa, czy zlecić pełny projekt, czy jedynie PFU (Program Funkcjonalno-Użytkowy), co znosi wymóg uzyskania pozwolenia na budowę. Inwestycja ma być współfinansowana w proporcji 40% przez gminę i 60% przez ministerstwo sportu i turystyki oraz samorząd województwa. Prezes Polskiego Związku Tenisowego wyraził swoje wsparcie dla projektu.

Ważnym tematem w dyskusji była także przyszłość basenu w Oborze. Obiekt boryka się z problemami niezdecyzalności. Dyrektor Król zaznaczył, że basen jest „łatany” doraźnie, bez gwarancji trwałości. Folia w basenie funkcjonuje od 25 lat, podczas gdy już po 10-15 powinna być wymieniona.

Padła propozycja, by w 2026 roku, po otwarciu obu basenów (Obora i H2Ostróg), prezydenci podjęli decyzję o ich dalszym funkcjonowaniu, rozważając, czy miasto potrzebuje dwóch obiektów o podobnej charakterystyce, które mogą być dla siebie konkurencją.

Parkomaty pod aquaparkiem

Powstanie nowych kortów tenisowych zwolni teren pod dodatkowe parkingi. Już teraz OSiR rozważa przekształcenie parkingu w postój płatny, ale opłaty ponosiliby ci, którzy nie korzystają z obiektów sportowych. Nowy plac postojowy powstanie przy nowym lodowisku – na 60 miejsc.

Pytany o kadry ośrodka – czy wystarczy mu ludzi do pracy, szef OSiR przyznał, że nie jest łatwo. Aktualnie w ośrodku poszukują pracownika zaplecza gospodarczego. (ma.w)

Na zakręcie śmierci oraz dwóch szczytach

17 i 18 maja odbyła się wyprawa górską której celem było zdobycie dwóch szczytów do Korony Gór Polski.

Uczestnicy zaproszeni na wyjazd przez raciborskie PTTK udali się w kierunku Rozdroża Izerskiego. Tam przeszli zielonym szlakiem a następnie czerwonym do tablicy Wysoka Kopa 1126

m.n.p.m. Wrócili na Wysoki Kamień do schroniska. Kolejny szlak doprowadził ich na tzw. zakręt śmierci gdzie czekał na nich auto-kar. Tak dotarli do ośrodka „Jaś” w Szklarskiej Porębie, w którym czekało zakwaterowanie, obiadokolacja i wręczenie dwóch legitymacji nowym członkom PTTK Oddział Racibórz oraz od-

znaki popularnej GOT. W drugim dniu udano się do miejscowości Komarno i na szczyt Skopca. Był również czas na zdobycie Barańca i Folwarcznej. Najstarszymi uczestnikami wyprawy były osoby z rocznika 1955 a najmłodszymi: Eva – rocznik 2016, Hania – 2015 i Martyna – 2014. W wyprawie brało udział 50 osób. (Red)



■ Uczestnicy wyjazdu z raciborskim PTTK – Wysoka Kopa

Polski węgiel fedrować, wydobywać i rozwijać Rzeczpospolitą – zapowiedział w Rybniku Karol Nawrocki

„Karol Nawrocki prezydentem Polski”, „Śląsk z Nawrockim”, „Tu jest Polska” – to hasła, którymi powitano Karola Nawrockiego na rynku w Rybniku.

„Wygrać z zielonym Rafałem”, czyli Karol Nawrocki w Rybniku

Wygrać z „zielonym Rafałem”, wydobywać węgiel, rozwijać Rzeczpospolitą,

odrzuć „Zielony Ład”, nie wpuścić imigrantów, przywrócić normalność – to przekaz, jaki Karol Nawrocki skierował do swoich sympatyków podczas spotkania w Rybniku. Pozdrowił górników, kibiców rybnickich „Rekinów”. Przyznał, że staje tutaj jako człowiek, który „przeszedł długą i krętą drogę życiową”. Jego doświadczenie życiowe – kontynuował – sprawia, że wie, jak żyją normalni ludzie, jak żyją ludzie pracy, jak żyją zwyczajni Polacy. Tej wiedzy, zdaniem

Nawrockiego, nie ma jego konkurent, który pochodzi z establishmentu.

24 maja rynek miasta wypełnił się tłumami zwolenników kandydata Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta. Skandowano hasła: „Śląsk z Nawrockim”, „Tu jest Polska”, „Karol Nawrocki prezydentem Polski”.

Oprócz mieszkańców, na rynku nie zabrakło obecnych i byłych parlamentarzystów PiS, m.in.: Michała Wosia, Pawła Jabłońskiego, Grzegorza Matusiaka, Katarzyny Dutkiewicz, Teresy

Glenc, Czesława Sobierajskiego, a także działacze i sympatyków PiS z naszego regionu, m.in.: byłych i obecnych rybnickich radnych Andrzeja Sączka, Michała Chmielińskiego, Andrzeja Wojaczka, Mireli Szutki i Joanny Brzózki, radnych powiatu raciborskiego Tomasa Kusego i Krzysztofa Bajerskiego, Izabeli i Cezarego Rajców z Czerwionki-Leszczyn.

Karol Nawrocki i jego kampania w naszym regionie



■ Karol Nawrocki na rynku w Rybniku, 24.05.2025 r.

Karol Nawrocki kolejny raz odwiedził nasz region. Jesienią zeszłego roku, tuż po ogłoszeniu, że będzie kandydatem PiS w wyborach prezydenckich, był w Raciborzu. W lutym, gdy trwała już oficjalna kampania wyborcza, gościł m.in. w Jastrzębiu-Zdroju i Ra-

clinie. Z jakim skutkiem? W pierwszej turze wyborów prezydenckich Karol Nawrocki wygrał w powiatach rybnickim i wodzisławskim, a także w Jastrzębiu-Zdroju. Natomiast w Rybniku, Żorach i powiecie raciborskim górą był Rafał Trzaskowski. (zet)

Politycy Platformy przekonywali w Rybniku, by głosować na Rafała Trzaskowskiego



■ Marszałek województwa Wojciech Saługa, europoseł Łukasz Kohut i politycy PO na sobotniej konferencji wspierającej kandydaturę Rafała Trzaskowskiego

W sobotnie popołudnie, 24 maja, na schodach pod Teatrem Ziemi Rybnickiej w Rybniku odbyła się konferencja prasowa, podczas której politycy i samorządowcy wyrazili swoje stanowisko w sprawie uznania języka śląskiego oraz poparcia dla kandydata na prezydenta RP – Rafała Trzaskowskiego.

– Spotykamy się na placu Kazimierza Kutza w Rybniku. Niech ta symbolika będzie ważna w tej kampanii. Głos na Rafała Trzaskowskiego to głos za uznaniem tego języka za regionalny.

wyberzmy kandydata który nam sprzyja, Małgosia jest z Rybnika, możemy mieć pierwszą damę stąd – mówił podczas swojego wystąpienia Łukasz Kohut.

– Jarosław Kaczyński nazwał społeczność śląską ukrytą opcją niemiecką. Karol Nawrocki myśli tak samo, powiedział, że zawetuje ustawę o języku śląskim. Wiadomo, że Rafał Trzaskowski ją podpisze. Dziś Karol Nawrocki na Rynku w Rybniku będzie mówił, obiecywał, będzie zakłamywał rzeczywistość. Pytamy go, czy podjęta za

rządów PiS w 2021 roku likwidacja rybnickiej elektrowni jest nadal aktualna? Bo rząd PO przedłuża dziś jej istnienie. Karol Nawrocki jest za likwidacją? Czy ją poprze? Do 2049 roku planowana jest likwidacja kopalni – czy też jest za nią? Z ust Nawrockiego padają kłamstwa, to postać dwuznaczna, gmatwająca, za nim idą hordy złodziei i cwaniaków, którzy chcą paść się na władzy, doić publiczną kasę. Mobilizujemy się, wyberzmy przewidywalnego Rafała Trzaskowskiego – dodał Wojciech Saługa. (oql)

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



Krowiarki w żałobie. Zmarł ks. Waldemar Książek, proboszcz miejscowej parafii

Krowiarki pogrążone są w żałobie po nagłej śmierci księdza Waldemara Książka, proboszcza miejscowej parafii. Duchowny zmarł rankiem 21 maja, w wieku 59 lat, w szpitalu w Kędzierzynie-Koźlu. Informację o jego odejściu podała Diecezja Opolska.

– Z nadzieją zmartwychwstania informujemy, że w środę 21 maja 2025 r. w 60. roku życia i w 34. roku kapłaństwa zmarł ks. Waldemar Książek, proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej Narodzenia NMP w Krowiarkach – przekazała Diecezja Opolska.

Waldemar Książek urodził się 27 października 1965 roku w Oleśnie, jako syn Jerzego i Edyty z domu Bartyła. Edukację rozpoczął w 1972 roku w szkole podstawowej w Wędrzynie, a od



■ Ks. Waldemar Książek od 2012 roku był proboszczem parafii Narodzenia NMP w Krowiarkach. FOT. KUKI

czwartej klasy kontynuował naukę w Chudobie. W 1980 roku rozpoczął naukę w Liceum Zawodowym Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Kluczborku, które ukończył w 1984 roku, uzyskując świadectwo dojrzałości. Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Nysie. Święcenia kapłań-

skie przyjął 15 czerwca 1991 roku w katedrze opolskiej z rąk biskupa Alfonsa Nossola.

Swoją duszpasterską drogę rozpoczął jako wikariusz w parafii św. Jerzego w Prószkowie, gdzie posługiwał w latach 1991 – 1995. Następnie pracował jako wikariusz w parafii św. Mikołaja w Krapkowicach

(1995 – 2000) oraz w parafii św. Jana Chrzciciela w Raciborzu-Ostrogu (2000 – 2003). W 2003 roku został mianowany proboszczem parafii Narodzenia NMP we Włodarach, a w 2012 roku objął funkcję proboszcza parafii Narodzenia NMP w

Krowiarkach, którą pełnił aż do śmierci. Oprócz obowiązków parafialnych pełnił także funkcje wicedziekana dekanatu Skoroszyce (2010 – 2012) oraz Pietrowice Wielkie (2018 – 2022). Za swoją posługę został uhonorowany tytu-

łem dziekana honorowego w grudniu 2022 roku.

Msza święta pogrzebowa odbędzie się we wtorek, 27 maja, o godzinie 11.00 w kościele parafialnym pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krowiarkach. (mad)

W Kobyli mieszkańcy uczcili św. Urbana procesją konną



Tradycyjna procesja konna zgromadziła mieszkańców Kobyli i okolic. FOT. KUKI

W Kobyli, w sobotę 17 maja, odbyła się procesja konna ku czci św. Urbana. Ta wieloletnia tradycja znów zgromadziła mieszkańców i jeźdźców na ulicach wsi.

W Kobyli, w gminie Kornowac, po raz kolejny odbyła się procesja konna ku czci św. Urbana, patrona

rolników. Wierni dziękowali za plony i prosili o urodzaj oraz sprzyjającą pogodę. Tradycja ta jest kultywowana nieprzerwanie od 17 lat, choć jej korzenie sięgają dalej – dawniej procesja również miała miejsce, jednak z czasem zanikła. Dziś mieszkańcy dbają o jej podtrzymanie.

Uroczystości rozpoczęła

msza w intencji rolników, podczas której proszono o dobre plony i Boże błogosławieństwo za wstawieniem św. Urbana. Po nabożeństwie uczestnicy wyruszyli na objazd wsi, zatrzymując się przy ośmiu przydrożnych krzyżach, gdzie wspólnie modlili się o pomyślność gospodarstw.

(d)

REKLAMA

NASI SPECJALIŚCI:

► Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

► Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

► Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

► Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

► Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia diabetologiczna

► Poradnia internistyczna

► Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

► Poradnia nefrologiczna

► Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

► Gabinet psychologiczny

mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

► Poradnia alergologiczna

► Poradnia chorób płuc

► Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

► Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

► Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

► Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

► Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

► Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

► Poradnia chirurgii dziecięcej

lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

► Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

► Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

► Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

► Spirometria

► Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669



ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz



www.ostromed.pl

Zapaśnik MKZ Unia – Kajetan Jakubowski o szczęściu, pechu i marzeniach

■ Podczas gdy na matach w Arenie Rafako toczyły się zacięte walki, przyglądał się nim z lekkim niedosytem utalentowany zawodnik zapaśniczej Unii – Kajetan Jakubowski. Niespodziewana kontuzja wykluczyła go z rywalizacji na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Juniorów. Rozmawialiśmy z jednym z tych uni-tów, z którym MKZ wiąże nadzieje na sukcesy w kraju i za granicą.

– Dziś nie możesz walczyć. Czy odczuwasz niedosyt, patrząc na to, co dzieje się na macie?

Kajetan Jakubowski: – Oczywiście, że czuję ten lekki niedosyt. Kontuzja, której doznałem podczas ostatniej walki, która była bardzo wyrównana, sprawiła, że nie mogę wystąpić na tych mistrzostwach. Chciałem się tu jak najlepiej zaprezentować. Pozostaje ten niedosyt. Cóż, tak to bywa w sporcie – raz pod górkę, raz z górki. Teraz będzie trochę pod górkę, ale trzeba to dobrze przepracować, nie można się załamać i trzeba patrzeć z optymizmem w przyszłość.

– Powiedz, jak długo jesteś już związany z Unią Racibórz? Kiedy zaczęła się twoja przygoda z zapaśniami?

– Pierwsze walki na zawodach stoczyłem, o ile dobrze pamiętam, w 2015 roku, czyli wtedy, kiedy uczyłem się w drugiej klasie podstawówki. Można powiedzieć, że ten sport ukształtował mnie jako człowieka i jako sportowca. Zapasy są bardzo dobre dla młodych ludzi, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy wiele osób siedzi przed smartfonem, albo jakąś konsolą, laptopem. Aktywność fizyczna jest tu wręcz wskazana.

– Co możesz powiedzieć o swoim zainteresowaniu zapaśniami? Dlaczego wybrałeś właśnie tę dys-

cyplinę spośród tak wielu możliwości?

– Gdzieś w młodszych latach, w wieku 13 – 14 lat, odniosłem pierwszy sukces na Mistrzostwach Polski Młodzików. To mnie bardzo zachęciło do dalszej pracy i do oddania się temu sportowi. Poczułem, że to może być moja przyszłość.

– Jeszcze do niedawna uczęszczałeś do raciborskiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego (ZSOMS). To tam przeszedłeś ścieżkę edukacyjną, tam też byłeś w klasie o profilu zapaśniczym. Dziś jesteś świeżo upieczonym absolwentem, a do tego tegorocznym maturzystą. Jak poszedł ci ten egzamin?

– Moim zdaniem w egzaminach wypadłem bardzo dobrze. Patrząc na to, że miałem mniej czasu ze względu na treningi, obozy i zagraniczne wyjazdy, to starałem się przygotować do matury jak najlepiej. Mam nadzieję, że wyniki będą jak najlepsze.

– Jesteś w trudnym momencie swojej kariery, bo skończyłeś etap edukacyjny, który dawał pewną „ochronę” zawodnikowi. Powoli trzeba myśleć, czy pójdiesz dalej w sport i zostaniesz wyczynowym zapaśnikiem, czy skupisz się na życiu poza sportem.

– Zdecydowałem, że zostanie w wyczynowym sporcie. Poświęciłem mu całe życie i szkoda byłoby to tak po pro-



■ Kajetan Jakubowski (w środku, z przewieszonymi butami) tylko kibicował swoim rówieśnikom, którzy wystąpili na zapaśniczych Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Juniorów U20 w Raciborzu. Gdyby był zdrowy, należałby do faworytów zawodów

stu zostawić za sobą i żyć tylko wspomnieniami. Wyznaczam sobie bardzo wysoko postawione cele, jak każdy sportowiec – wyjazd na Igrzyska Olimpijskie i zdobycie tam medalu. Chcę dać sobie szansę i spróbować tego, żeby później nie żałować.

– Jesteś w takim wieku, że najbliższe Igrzyska w Los Angeles w 2028 roku są w zasięgu ręki. Z resztą potem nadal będziesz młodym zawodnikiem i będziesz mógł starać się o kolejne starty. Rozumiem, że to na dziś jest twój plan maksimum –

dotrzeć na maty olimpijskie w Kalifornii?

– Tak jest. To byłoby miłe zaskoczenie i wielki sukces zarówno dla mnie osobiście, jak i dla mojej rodziny, dla naszego klubu i dla całych polskich zapaśników. To jest moje wielkie marzenie i będę robił wszystko, żeby ten cel osiągnąć.

– Zarówno MKZ Unia jak i twoja dotychczasowa szkoła chwala się, że w zapaśniczej karierze masz wsparcie Fundacji Lotto. Możesz o tym opowiedzieć?

– Fundacja Lotto wzięła mnie pod swoje skrzydła,

można powiedzieć, że zostałem takim „szczęśliwcem”. To wsparcie jest bardzo przydatne w moim wieku. Kładziony tu był duży nacisk na kontynuowanie zarówno kariery sportowej, jak i nauki, a także na rozwój w kierunku studiów. Bardzo mi to pomogło finansowo, zwłaszcza w radzeniu sobie z takimi sytuacjami, jak obecna kontuzja. Mam nadzieję, że to wsparcie pomoże mi szybciej wrócić na matę i dalej realizować moje marzenia.

– Jak długo będziesz musiał pauzować z powodu

kontuzji? Jak długo będziesz tylko kibicował, a nie mógł samemu walczyć. Bo to chyba jest najtrudniejsze w oczekiwaniu na powrót do zdrowia...

– Miejmy nadzieję, że ten czas będzie krótki. Będę wiedział więcej, kiedy po szczegółowych badaniach okaże się dokładnie, co dolega mojemu kolaniu. Jestem dobrej myśli, wierzę, że szybko wrócę do treningów i zapaśniczej rywalizacji na krajowym i międzynarodowym „podwórku”.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Wychowanką klubu jest czołowa piłkarka kadry narodowej. 105 lat LKS Krzyżanowice

Obchody jubileuszowe miały bogaty i różnorodny charakter, łącząc elementy religijne, sportowe i artystyczne.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą świętą w intencji klubu, jego zawodników, działaczy oraz sympatyków w kościele pw. św. Anny w Krzyżanowicach. Oficjalna część jubileuszu odbyła się na stadionie w Krzyżanowicach. Był to czas na gratulacje, podziękowania i odznaczenia.

Wójt gminy Krzyżanowice Grzegorz Utracki gratulując klubowi jubileuszu wręczył pamiątkowy puchar, a także – już wieczorem, podczas zorganizowanej przez klub zabawy – zestaw nowych koszulek klubowych. Życzenia wraz z listem gratulacyjnym złożył także starosta raciborski Grzegorz Swoboda.



■ Ewelina Kamczyk – reprezentantka kadry narodowej w piłce nożnej kobiet i wójt Gminy Krzyżanowice – Grzegorz Utracki na jubileuszu klubu ze stolicy gminy. FOT. UG KRZYŻANOWICE

Gratulacje złożyli także prezes Śląskiego Związku Piłki Nożnej Henryk Kula, prezes Śląskiego Zrzeszenia LZS Andrzej Wojtanwicz oraz prezes Podokręgu Racibórz Andrzej Starzyński. Jubileusz był okazją do przybliżenia historii klubu i jego najbardziej znanych zawodników. W przypadku LKS Krzyżanowice najbar-

dziej znana jest ... zawodniczka. Ewelina Kamczyk rozpoczynała jako kilkuletni brzdąc w krzyżanowickim klubie, na równi z chłopakami biegając po boisku, z czasem przechodząc wszystkie dostępne dziewczętom progi wiekowe w piłkarskim rozwoju. Gdy już nie mogła występować w męskiej drużynie, roz-

poczęła karierę w kobiecej piłce nożnej – w barwach Czarnych Gorzyce. W 2013 roku razem z Unią Racibórz zdobyła po raz pierwszy mistrzostwo Polski, co później powtarzała w następnych klubach. Wielokrotnie bywała królową strzelczyń Ekstraligi. Wraz z reprezentacją Polski awansowała do Euro 2025.

W czasie oficjalnej części obchodów wręczone zostały brązowe i srebrne Odznaki Honorowe ŚLZPN oraz złote, brązowe i srebrne odznaki Zrzeszenia LZS. – 105-lecie to niezwykle jubileusz. Cały czas działamy, mam nadzieję, że kolejnych 105 lat przed nami. Największym powodem do dumy jest obecnie nasza akademia, w której trenuje prawie sto dzieciaków w różnych grupach wiekowych. Mamy nadzieję, że



■ Klub otrzymał od działaczy lokalnych i regionalnych prezenty z okazji jubileuszu. FOT. ŚLZPN

pójdą w ślady Eweliny Kamczyk, czy innych zawodników, z których jesteśmy bardzo dumni. – powiedział na uroczystości prezes Fabian Fichna.

– Na tym boisku się wychowałam, zaczynałam w żakach w wieku 6 lat. Grałam tutaj do 15 roku życia.

Mam tutaj bardzo dużo znajomych, kolegów, z którymi wcześniej biegałam po tym boisku i jestem bardzo zadowolona, że mogę być z nimi w tej ważnej chwili – podkreśliła reprezentantka Polski Ewelina Kamczyk.

(opr. m)

Święty-Ersetic zaczęła indywidualny sezon

Na memoriale „Kusego” w Chorzowie Święty-Ersetic awansowała z czwartego miejsca na drugie. Finiszowała w czasie – 51.29 s.

Warunki do biegania były dalekie od optymalnych. W miniony piątek w Chorzowie było mniej niż 10 stopni. – To nie jest pogoda dla mnie – mówiła po biegu była mistrzyni Europy. W finale A najszybciej biegła Egipcjanka, a Święty-Ersetic była od niej daleko. Doświadczona

zawodniczka AZS AWF Katowice jeszcze na wyjściu z ostatniego łuku zajmowała czwartą pozycję. Finisz miała znakomity. O cztery setne sekundy pokonała liderkę. Czas Polki – 51.29 s – jest jej trzecim najlepszym otwarciem sezonu w karierze. Podopieczna trenera Aleksandra Matusińskiego walczy o minimum na MŚ – 50.75 s. – Cieszę się, że to bieganie sprawia mi jeszcze taką frajdę. Może liczyłam na ciut lepszy rezultat, ale nie w tej pogodzie. Walczyłam za to do ostatnich metrów, ale na końcu było mi już tak zimno, że czułam się sztywna – oceniła w

TVP Sport. Niedawno Justyna Święty-Ersetic po raz pierwszy w karierze zanotowała wynik poniżej 50 sekund na lotnej zmianie. Doszło do tego na występach na World Athletics Relays w Kantonie. – To napawa ogromnym optymizmem – mówiła z uśmiechem, dodając, że ten rezultat ułatwi jej wejście w nadchodzący sezon indywidualnych startów. – Śmiałam się zawsze, że jak zobaczę 49 sek. z przodu, to odwieszę kolce na hak i zakończę karierę, ale ten wynik mnie zmotywował. Jestem gotowa do szybkiego biegania – zapewniła.

(red)

REKLAMA

aqua Brax
SZYMOCICE

ZORGANIZUJEMY
NAJLEPSZE IMPREZY
W REGIONIE

- Studniówki
- Wesela
- Pikniki pracownicze
- Targi i zloty
- Baniety VIP
- Imprezy tematyczne
- Imprezy w plenerze
- Gale i jubileusze

Aquabrax Szymocice
Ul. Gliwicka 37 Nędza
600 009 763
www.braxeventy.pl

MOTORYZACJA

KUPIĘ

- Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

PRACA

DAM PRACĘ

- Praca w ogrodzie, pielęgnacja. Dorywczca. Wymagane niewielkie doświadczenie. Posiadamy niezbędne narzędzia. Ogród 10 arów. Raciborz, Brzezie, tel. 693-727-805.

- Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

POSZUKUJĘ PRACY

- Oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Miła, spokojna pani. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.
- Miła, spokojna pani oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

RÓŻNE

- Sprzedam pianino Lindbergh (Legnica). Prawie nieużywane, 3 pedały, kolor brązowy, cena 600 zł. Tel. 511-948-419.

TOWARZYSKIE

- Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

- Wycinka drzew - pielęgnacja, tel. 723-630-530.
- Usługi tapicerskie. Renowacje krzesel, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402.

USŁUGI REM.-BUD.

- **Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500.**

- **Usługi dekarские, tel. 513-611-500.**
- Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

- **F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.**

- Remonty elewacji, docieplenie, remonty mieszkań, łazienek, papa termozgrzewalna. Złota rączka, tel. 669-921-972.

- Profesjonalne usługi wykonawcze, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

- Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

- Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

- Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 20 zł	• nieruchomości – 20 zł	• podaruję – 10 zł	• transport – 20 zł	• usługi – 20 zł
• biznes – 20 zł	• matrymonialne – 15 zł	• zguby – 10 zł	• turystyka – 20 zł	• wróżby – 20 zł
• gastronomia – 20 zł	• nauka – 15 zł	• praca – 20 zł	• noclegi – 20 zł	• zdrowie – 20 zł
• kredyty, pożyczki – 20 zł	• różne – 15 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi rem.-bud. – 20 zł	• zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*	RAMKA*	KONTRA*	APLA*	KOLOR*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.	• Kupię kota w butach (czernone kozaki).	• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.	• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.	• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny	Czcionka czarna, ramka czarna	Czcionka biała, tło czarne	Czcionka czarna, tło niebieskie	* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie

www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
 Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
 Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
 Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
 Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
 Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265, w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
 Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
 Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
 Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
 • Materiałów niezamówionych nie zwracamy

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

W tym tygodniu masz szansę na udane miłosne podboje. Czerwona bielizna podziata jak talizman. W pracy unikaj nieprzemyślanych decyzji i tzw. dobrych doradców.

BYK 21.04 – 20.05

Uczuciowo najbliższe dni będą okresem dużych szans. Koniec tygodnia to dobry czas do samotnych wypraw, podczas których możesz sobie przemyśleć pewne sprawy. Zawodowo – dużo pozytywnej energii.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

We wtorek zmień drogę do pracy. Baczenie też rozglądaj się na boki a może trafisz na osobę, na którą czekałeś całe życie. Szef doceni w końcu twoje starania i odczujesz to finansowo.

RAK 22.06 – 22.07

Powinieneś zachować ostrożność i umiar w sprawach sercowych. Zadbaj o swoją drugą połówkę i nie skąp jej dowodów swego przywiązania. Już wkrótce otworzy się przed tobą ciekawa zawodowa szansa.

LEW 23.07 – 22.08

Bądź ostrożny w sprawach uczuciowych, bo łatwo możesz wpłatać się w związek, przed którym nie ma przyszłości. Sprawy zawodowe w tym tygodniu będą dla Ciebie stanowiły spore trudności. Nie łam sobie głowy nad finansami, są w normie.

PANNA 23.08 – 22.09

Ktoś czuje się odrzucony, ktoś potrzebuje rozmowy zastanów się, że nie tylko praca i bieg za finansami się liczy. Ktoś czeka na twoje miłe słowo. Ten tydzień w pracy będzie przebiegał pod znakiem spokoju i ciszy. Ważna wiadomość dla Twojego portfela: pojawi się dodatkowa praca.

WAGA 23.09 – 22.10

W miłości możliwe nieporozumienia. Nie staraj się panować nad partnerem, daj mu szansę na wykazanie się, mów mu częściej, jak bardzo go kochasz, on tego potrzebuje. Ważne abyś w tym tygodniu wyjaśnił wszelkie nieścisłości związane z twoją pracą zawodową.

SKORPION 23.10 – 21.11

Wychodzisz na prostą, dajesz sobie radę z przeszłością. Będzie szansa w tym tygodniu by znowu otworzyć się na miłość i zobaczyć to, czego do tej pory nie dostrzegałeś. Zawodowo: wiele nowych wyzwań, którym bez problemu sproszasz.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Gwiazdy rozpościerają przed tobą bardzo korzystne perspektywy w sprawach sercowych. Dzięki twoim wysiłkom udało się zapobiec konfliktowi i teraz należy tylko dbać o zachowanie spokoju i równowagi. Nadchodzący okres w pracy będzie upływał pod znakiem spotkań.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Znajomy w najbliższym czasie poprosi cię o pożyczkę, jeśli nie chcesz stracić tej przyjaźni odmów tej osobie. Uważaj na siebie w miejscach użyteczności publicznej bo o szybkie przeziębienie w takich miejscach nietrudno.

WODNIK 20.01 – 18.02

W statych związkach ten tydzień zapowiada się pomyślnie i spokojnie. Doskonałym sposobem na ożywienie uczuć staną się bliższe i dalsze podróże. Zrób to w tym tygodniu, a wiele zyskasz.

RYBY 19.02 – 20.03

To doskonały czas na poznanie kogoś wyjątkowego, dlatego warto wyjść gdzieś, gdzie można kogoś nowego poznać. W pracy wreszcie trochę oddechu.

opracowała Wróżka Aleksa • www.wrozbyonline.pl

Franek z filmu Podium	Z ceną Film Wajdy	15	Stolica Grecji Na nim kamera	Galgan do podłogi	Rodzaj kruszarki do skał	Strój z poligonu	Asceta hinduski	Smolli cholewki do Jagienki
Lekki napój kawowy				Cenny dla hutnika		Mama małego żrebaka	Kobieta nie z tej Ziemi	13
2				Polska kawa instant		26	Pieśń ku czci Apollina	Kanapa w salonie
Taniec z Moulin Rouge				Raził strzałami miłości		Lanca, dzida 6 ha pola		8
Bierny obserwator ... Mater, uczelnia	Chwast polny			Główna ulica miasta				16
				Płochliwe zwierzę				Inna nazwa Troi
				Impregnat do drewna				Biskupi „dwór”
Zbożowy zagon John, amer. tenisista	Robinson z wyspy			Duży gamek, sagan				18
Tektura	5			Cios kończący walkę				Garbo wśród aktorek
								Mityczna tarcza Ateny
								18
Cieszy giełdowych graczy	Drobina chleba			Pejcz, bizun Gigant na stoku				10
								Graniczy z Etiopią, Ugandą
								Marka polskich lodówek, pralek
								Broń kłująca, włócznia
Krzysztof, wielki odkrywca	3			Byt doskonały Daw.: karność				10
								Sztuka walki
								Byk nimi atakuje
								Sprawa bandyty
								12
								... z Rotterdamu, filozof
								Szkodzi piękności
								1
Twórcą nowych stylów	Gatunek filmowy			Z ZUS-u Philipp, niem. piłkarz				Na nich opony
								Ojciec Danusi
								Stawia straż na nogi
								Niejedna śpiewana w operze
								Kielich goryczy
								4
								Część sztuki w teatrze
								Aktorka ds. uwiedzeń
								20
								Dobierze i wykona okulary
								Oboczna nazwa imienia Arafata
								20
								Z Moskwą Dopływ Wolgi
								Śniadaniowa grzanka
								11
								Do pieprzu lub kawy
								Stosowna do winy
								11
								Do pieprzu lub kawy
								Stosowna do winy
								11

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

HUMOR

Przychodzi Jasio ze szkoły i mówi do taty: tato jesteś wezwany do szkoły. – A co zrobisz? – wysadziłem ławkę. Przychodzi za 3 dni i mówi: tato jesteś wezwany do szkoły. – A co znów zrobisz? – Wysadziłem ławkę... Przychodzi za tydzień mówi: tato jesteś wezwany do szkoły – nie

ja już do tej szkoły nie będę taził. – A Jasio: masz rację ja też bym po ruinach nie chodził.

Lekarz rozmawia z pacjentem – natłogowym palaczem. – Czy nie może pan obejść się bez papierosów? Czy sprawiają panu aż taką przyjemność? – Oczywiście. Ilekroć zapalę, teściowa wychodzi z pokoju.

Przez wieś jadą wozy cyrkowe. Nagle do uszu jadących cyrkowców dochodzi przeraźliwy wrzask. Na podwórku, obok jednej z chatup jakiś chłop podskakuje w górę na wysokość komina, robi podwójne salto i spada na ziemię. Z jednego z wozów cyrkowych wybiega dyrektor cyrku. – Panie, widowia będzie zachwy-

cona! Angażuję pana! Za jeden taki skok podczas przedstawienia dostanie pan pięćset złotych! – Eee, tam... Za pięćset złotych nie będę się co wieczór walił siekierą w nogę.

Wrócił syn z pracy w Anglii na swoją wieś. Zwraca się do niego ojciec: idź rozrzuć gnój.

What? – pyta syn.
Łot krowy i łot konia – odpowiada ojciec

– Dlaczego już po raz czwarty kupuje pan bilet na ten sam seans?! – dziwi się kasjerka.
– Bo wszystkie poprzednie podarł mi ten facet przed wejściem!

nowiny.pl

PORTAL ROKU 2024

w konkursie SGL Local Press 2024

Jednocześnie najlepszy portal lokalny w Polsce
w konkursie **SGL Local Press 2016 i 2022**

PIERWSZE ŹRÓDŁO INFORMACJI W SUBREGIONIE ZACHODNIM:
#racibórz #rybnik #wodzisławśląski #jastrzębiezdrój #żory

